Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 295 (308) ROK II

WARSZAWA — CZWARTEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

WYDANIE F

CENA 5 ZŁ

List krewnych 8 skazanych patriotów greckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie publikują tekst listu, wystosowanego przez krewnych ośmiu skazanych na śmierć demokratów greckich do Generalissimusa Stalina. W liście tym czytamy m. in.:

„Dziś, gdy sprawa grecka jest przedmiotem obrad ONZ, gdy dąży się do położenia kresu tragedii greckiej, gdy czyni się wszelkie wysiłki, aby znaleźć rozwiązanie sprawy greckiej — grecki sąd wojenny znów zademonstrował swe okrucieństwo, ogłaszając straszliwy i niesprawiedliwy wyrok.

Sąd skazał dwukrotnie i trzykrotnie na karę śmierci 8 osób, które nie dokonały żadnego przestępstwa, bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów — jedynie na mocy zeznań agenta służby bezpieczeństwa Aravanisa i zeznań policji, które były tylko ich kopią.

Do tego wszystkiego doszło tylko dlatego, że skazańcy zdemaskowali praktykę potwornych tortur w „Asfalii" w Pireusie („Asfalia jest to oddział ateńskiego ministerstwa „porządku publicznego", zajmujący się tzw. „walką z komunizmem" — uwaga Redakcji).

Torturowano Barbunakisa, Iliopulosa, Famelisa, Strilakosa, Saradzi i Joannidisa — skazanych na śmierć, Marię Mudes, skazaną na dożywotnie więzienie, nadto Georgi Spernovasili. Sifoniu i Sofianopulosa.

Kat z oddziału „walki z komunizmem" Volteratis, obok innych tortur stosował wobec mężczyzn miażdżenie organów płciowych, od której to tortury zmarł Taksis.

Oskarżoną Saradzi, nagą bito bez przerwy przez wiele dni, przypalając ciało tej 25-letniej kobiety ogniem. Joanidisa usiłowano nakłonić do fałszywych zeznań przeciwko Barbunakisowi, miażdżąc mu organy płciowe i wydzierając mu włosy.

Tortury były tak straszne, że funkcjonariusz „Asfalii" — Araxanis — popełnił samobójstwo. W liście do siostry, który został odczytany na rozprawie sądowej, napisał on: „Nie mogę znieść krzyku torturowanych".

Ksenakis postradał zmysły i „sprawę" przeciwko niemu musiano wyłączyć z procesu.

„Asfalia", pragnąc stworzyć pozory jakiejś logiki całego procesu — aresztowała niektórych starych komunistów, czyniąc z nich rzekomych przywódców komunistycznej organizacji Pireusu.

Tak zainscenizowano proces i chociaż inscenizacja ta została na rozprawie zdemaskowana i agenci policji skompromitowali się — rozwścieczeni zdemaskowaniem policji sędziowie ogłosili straszliwy wyrok. Praw dopodobnie zresztą wyrok zapadł już wtedy, gdy krewni nasi odmówili uległości żądaniom policji i gdy na wyspie Makronisos, na tym strasznym cmentarzu tylu uczciwych ludzi — pozostali oni wierni sobie i swoim ideałom.

Na wyspie Makronisos całymi godzinami stali oni nago, objuczeni workami z piaskiem — pod palącym słońcem, wiatrem lub deszczem. Bezlitośnie bito ich, terroryzowano — usiłując złamać siłę ich ducha.

Dwukrotne i trzykrotne skazanie na śmierć naszych krewnych budzi w nas szczególne obawy i nie możemy zrozumieć, po co to dwukrotne i trzykrotne skazanie na śmierć. Czyżby dlatego, aby władza decydująca o ułaskawieniu nie rozpatrywała nawet sprawy skazańców? Ludzie rządu ateńskiego są zdolni do wszystkiego.

Kraj nasz przelał już dużo krwi, jedni giną, innych rozstrzeliwują „oddziały egzekucyjne". Zginie jeszcze wielu, jeżeli się czegoś nie zrobi w Lake Success.

Zwracamy się do Generalissimusa Stalina. Tylko od Niego czekamy uratowania naszych najdroższych. Drżymy na myśl, że każdej chwili może nastąpić ich rozstrzelanie.

Z ogromnym bólem w sercu zwracamy ku Generalissimusowi Stalinowi oczy, pełne łez i błagamy o ratunek dla jedynych naszych żywicieli.

Prosimy uczynić wszystko co możliwe, aby nie stawiano pod murem straceń tak szlachetnych ludzi, takich patriotów.

Z wyrazami bezgranicznej wdzięczności....". (Następują podpisy).

ZSRR żąda interwencji ONZ w sprawie wyroku na 8 patriotów greckich

Min. Wyszyński piętnuje bestialstwa ateńskich monarchofaszystów

NOWY JORK (PAP) — Szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński złożył w Komisji Politycznej Ogólnego Zgromadzenia ONZ następujące oświadczenie:

Jak doszło do wiadomości delegacji radzieckiej, ateński sąd wojenny wydaje nadal wyroki śmierci na patriotów greckich. 13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowo - wyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, a mianowicie: Saradzi, Muratidisa, Ioannidisa, Barbunakisa, Iliopulosa, Famelisa, Strilakosa i Katarzynę Talaghani.

Ateński sąd wojenny skazał tych ludzi na śmierć dwu — i trzykrotnie. Wyrok wydano bez żadnych podstaw i dowodów popełnienia przez te osoby jakichkolwiek przestępstw, opierając się wyłącznie na zeznaniach policjantów, a szczególnie agenta greckich władz bezpieczeństwa w Pireusie V Aravanisa, który — według oficjalnej wersji rządowej popełnił samobójstwo.

Nieludzki wyrok wobec wymienionych 8 patriotów greckich wydano w odpowiedzi na zdemaskowanie przez oskarżonych systemu tortur, stosowanych w więzieniu w Pireusie. Wiadomości, jakie otrzymano z więzień, mówią o nieludzkich męczarniach, na jakie wystawiono oskarżonych patriotów greckich, wobec których stosowano najbardziej wymyślne tortury, łącznie z tzw. „falangą", kiedy wieszają człowieka za związane ręce, przeciągnięte pomiędzy związanymi nogami. Osadzonych w więzieniach patriotów greckich torturują ogniem i wydzieraniem włosów, doprowadzając ich do obłędu i samobójstw. Wiadomo jest, że w liście, pisanym do swej siostry, a odczytanym w sądzie, agent Aravanis pisał: „Nie mogę znieść krzyków torturowanych".

O tym, w jak bestialski sposób władze greckie wymuszają tzw. „zeznania" oskarżonych, świadczą tak oburzające fakty, jak zmuszanie aresztowanych do stania godzinami nago pod palącym słońcem, jak zrzucanie ze skał do morza i inne nieludzkie metody. Od takich męczarni zmarł patriota i wybitny działacz polityczny Taxis, zaś skazaną wśród po-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W. Pieck honorowym przewodniczącym T-wa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN. (PAP). — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pieck przesłał na ręce przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej pismo, w którym przychyla się do prośby objęcia stanowiska honorowego przewodniczącego Towarzystwa.

Prezydent podkreśla w piśmie, że przyczynienie się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko - radzieckiej jest nader doniosłym zadaniem wszystkich szczerych patriotów niemieckich.

Klika Tito fałszuje historię

PRAGA (PAP). Korespondent agencji CTK donosi z Belgradu: Oficjalna prasa titowska nie zamieściła nawet wzmianki o zgonie wyzwoliciela Belgradu — marszałka Zw. Radzieckiego Tołbuchina.

Rząd jugosłowiański usiłuje przemilczeć okoliczność, że armia radziecka odegrała rozstrzygającą rolę w wyzwoleniu Belgradu i całej Jugosławii z jarzma hitlerowskiego.

W podręcznikach historii narodów Jugosławii dla szkół średnich brak obecnie jakiejkolwiek wzmianki, iż armia radziecka brała udział w walce o wyzwolenie Jugosławii.

Konferencja zw. zaw. Azji i Australii w Pekinie

PEKIN (Obsł. wł.). — Jak donosi agencja Sin Hua w Pekinie czynione są ostatnie przygotowania do Konferencji Związków Zawodowych krajów azjatyckich i australijskich. Na konferencję przybędą delegaci z 20 krajów.

Wyjazd delegacji polskiej na posiedzenie Stałego Komitetu Obrońców Pokoju

W dniu 24 bm. opuściła Warszawę delegacja polska na plenarne posiedzenie Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, które rozpoczyna się w Rzymie w dniu 28 bm. W skład delegacji wchodzą: prof. Jan Dembowski i Tadeusz Ćwik.

Wystawy w całym kraju obrazują osiągnięcia ZSRR

Różnorodna tematyka i bogactwo form imprez z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zaspokajają zainteresowania różnych warstw społecznych.

W Bydgoszczy i Toruniu urządzono m. in. wystawy grafiki radzieckiej, w Gdańsku — architektury i przemysłu, w Malborku — rolnictwa.

Wystawa „Życie gospodarcze i przemysł ZSRR" objeżdża woj. gdańskie. Pokaz włókiennictwa radzieckiego budzi szczególne zainteresowanie wśród włókniarzy łódzkich.

Wystawę „Puszkinowską" w Poznaniu oraz „Lew Tołstoj" w Gnieźnie zwiedzają licznie robotnicy i inteligencja. Wystawa „800-lecie Moskwy" cieszy się dużym zainteresowaniem wśród ludności Białegostoku.

Ludność Szczecina zwiedza masowo wystawy, poświęcone takim zagadnieniom, jak: „Opieka nad matką i dzieckiem w ZSRR", „Sprzedaż detaliczna w domach towarowych w ZSRR", „Kołchoz Iskra", „Kołchoz Czerwony Październik", „Uprawa bawełny i ryżu w ZSRR" i inne.

We wsiach otwarto wystawy o tematyce rolniczej. Wywołują one ożywione dyskusje wśród chłopów. Młodzież wrocławska masowo odwiedza pomysłowo zmontowany pokaz pt. „Młodzież w ZSRR".

*

W dniu 22 bm. Koła Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych, TPPR przy Zarządzie Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zorganizowały wieczór recytacji i pieśni radzieckich.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 28 bm.

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, na 28 bm., godz. 11 rano, zostało zwołane 68 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, inaugurujące sesję jesienną. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje 13 punktów.

Rząd wnosi kilka projektów ustaw, wśród nich ustawy o wynalazkach i wzorach użytkowych, dotyczących obrony państwa, ustawy o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz o polskich normach i standartach, a także ustawy o utworzeniu Biura Rzeczników Patentowych.

Na porządku dziennym znajdzie się również ratyfikacja międzynarodowej konwencji o przepisach bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym i europejskiej konwencji radiofonicznej.

W dalszych punktach porządku dziennego przewidziane są sprawozdania Komisji sejmowych o rządowych dekretach o przekształceniu warszawskiej SGH na Szkołę Główną Planowania i Statystyki, o Akademii WF w Warszawie, o państwowym arbitrażu gospodarczym i in.

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu ukonstytuowała się, jak następuje: przewodniczący — tow. pos. Popiel (PZPR), zastępcy — tow. pos. Blinowski (PZPR) oraz posłowie Grubecki (SL) i Szlęzak (SD), sekretarz — tow. pos. Rapaczyński (PZPR).

Na czele Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki stanęli — pos. Wycech (PSL) — jako przewodniczący, tow. pos. Albrecht (PZPR) i pos. Strzałkowski (SD) — zastępcy oraz pos. Kurpiewski (SL) jako sekretarz.

W walce o przekroczenie planów

Robotnicza Łódź przoduje

Fabryki i zakłady pracy całego kraju donoszą w dalszym ciągu o wykonywaniu planów produkcyjnych przed terminem. W dniu dzisiejszym podajemy m. in. meldunki z Łodzi i woj. łódzkiego, gdzie walka o przedterminowe wykonanie planu z każdym dniem przybiera na sile.

Osiągnięcia „wełnianej jedynki"

Łódź (koresp. wł.) Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 1 im. L. Waryńskiego, zwane popularnie w Łodzi „wełnianą jedynką" meldują o wykonaniu 3-letniego planu produkcji w dniu 24 bm.

Osiągnięcie to jest wynikiem zbiorowego wysiłku całej załogi oraz sprężyście zorganizowanej pracy przez organizację partyjną, radę załogową i dyrekcję.

Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się również w dużej mierze ożywiony ruch współzawodnictwa. Do dnia 24. X. załoga wyprodukowała 4,727,187 m. tkanin, przekraczając założenia planu 3-letniego, które przewidywały wykonanie 4.725.000 m. tkanin. Jeżeli chodzi o plan na rok 1949, to przewidywał on wykonanie 1.720.000 m. tkanin. Do dnia 24. bm. wykonano 1.534.187 m. Obecnie załoga walczy o przedterminowe wykonanie planu rocznego w drugiej dekadzie listopada. Należy podkreślić, że zakłady produkują 97 proc. primy.

Dnia 21 października wykonała plan trzyletni na jeden dzień przed terminem, ustalonym specjalnym zobowiązaniem, załoga łódzkiej Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego.

*

Dnia 20. X. wykonały wartościowy roczny plan produkcji Państwowe Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Nr 1 w Łodzi, osiągając produkcję wartości 11.716 tys. zł.

(J. Br.)

158 tys. m. tkanin ponad plan

Łódź (koresp. wł.) Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 32 w Ozorkowie wykonały plan trzyletni w 102,6 proc. Realizacja planu rocznego zakładów przebiega również pomyślnie — wykonano już 85,7 proc.

Załoga zobowiązała się wyprodukować dodatkowo ponad plan roczny 158 tys. metrów tkanin o wartości 58 tys. 460 zł wg cen z 1937 r.

Huty szkła przekraczają plany

(Koresp. wł.) Przemysł szklany realizuje przedterminowo plan trzyletni w podległych mu zakładach pracy. M. in. wykonały już swe plany trzyletnie huta „Kara" w Piotrkowie Trybunalskim — w 103 proc. i huta „Edwardów" w Radomsku — w 114 proc.

Roczna produkcja do 25 listopada

(Koresp. wł.). Jedna z największych fabryk dziewiarskich Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie, zakończyły już realizację planu trzyletniego z nadwyżką 1,7 proc. Plan roczny, który wykonano w 88,9 proc. załoga zobowiązała się ukończyć 25 listopada br.

24 dni przed terminem wykonano roczny plan

(Koresp. wł.) Spółdzielnie Pracy podległe Centrali Spółdzielni Pracy wykonały w dniu 15 października br. tj. na 24 dni przed terminem roczny plan produkcji wartości 4 miliardów 224 milionów złotych.

(Bar. M.)

Huta „Łaziska" wykonała plan 3-letni

Załoga huty „Łaziska" wykonała dnia 24 bm. 3-letni plan produkcyjny, realizując go na 6 dni przed terminem ustalonym zobowiązaniem robotników w marcu br.

Swój wspaniały sukces załoga zawdzięcza silnie rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wydajnej pracy brygad remontowych i ścisłej współpracy kierownictwa technicznego z aktywem partyjnym i związkowym.

Fabryka Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu wykonała roczny plan

Wczoraj w nocy otrzymaliśmy z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu, telefonogram następującej treści:

Dnia 25 października o godzinie 22, załoga naszej fabryki wykonała państwowy plan produkcyjny na rok 1949.

Również w tym dniu, wysiłkiem robotników, uruchomiono specjalny aparat do siarkowania celulozy, wykonany całkowicie w warsztatach mechanicznych fabryki. Zmontowanie skomplikowanej aparatury chemicznej przez robotników-racjonalizatorów, z tow. Wawrzyńczykiem na czele, stanowi rękojmię, że załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu w dalszym ciągu będzie zwiększać produkcję.

Meldunek podpisali: sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, przewodniczący Rady Zakładowej i dyrektor naczelny PFSJ Nr 3.

Chiny Ludowe nawiązują stosunki dyplomatyczne z Niemcami Demokratycznymi

PEKIN (PAP) — Jak donosi agencja Nowych Chin, Chińska Republika Ludowa postanowiła nawiązać stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czu En-lai zakomunikował tę decyzję w nocie do ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera.

Nota podkreśla m. in., że powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostało przyjęte z radością przez wszystkich ludzi miłujących pokój.

Wystawa przemysłu radzieckiego w Bukareszcie

W dniu 15 października w Parku Narodowym w Bukareszcie otwarta została wystawa przemysłu radzieckiego. Na fotografii samochody produkcji radzieckiej — marki „Pobieda". Samochody te posiadają elegancką karoserię i wspaniały silnik. W głębi trolleybus nowej konstrukcji

Foto Agerpress

Budowa fabryki samochodów na Żeraniu

Rosną wielkie hale fabryki samochodów na Żeraniu

Foto WAF

Związkowcy polscy potępiają zbrodnie faszystów greckich

W związku z nową zbrodnią monarcho-faszystowskiego rządu greckiego — rozstrzelaniem sekretarza Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Elektrycznego w Grecji, Demostenesa Georgiu oraz w związku z wiadomościami, nadchodzącymi z Grecji o dalszych masowych prześladowaniach i morderstwach działaczy związkowych i demokratycznych, Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do Organizacji Narodów Zjednoczonych energiczny protest w imieniu 3,5 miliona związkowców polskich.

„Wyroki ateńskiego Trybunału Wojennego — czytamy w piśmie CRZZ do ONZ, — skazujące setki greckich związkowców za działalność związkową i przekonania demokratyczne, sprzeczne są z zasadami Karty NZ.

Polskie masy pracujące domagają się, aby ONZ położyła kres tym zbrodniom. Związkowcy polscy wierni idei międzynarodowej solidarności klasy robotniczej stać będą wraz ze światowym ruchem zawodowym w obronie podstawowych praw i swobód związkowców greckich".

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację do Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) depeszę treści następującej:

„Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400.000 członków Związku, przesyła VVN gratulacje z powodu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stanęli wypróbowani bojownicy antyfaszystowscy — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację, witają Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako ważne ogniwo światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, ostoja wolności, postępu i pokoju światowego.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację, wyrażają głębokie przekonanie, że niemieccy koledzy z VVN antyfaszystowscy bojownicy i ofiary hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, będą kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych Niemiec Demokratycznych i miłujących pokój, których Rząd stoi na stanowisku dobro-sąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, uznając granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Wasza dotychczasowa ofiarna walka przeciwko hitleryzmowi daje gwarancję, że podniesiecie wysoko sztandar walki z podżegaczami wojennymi o pokój, o zjednoczenie Niemiec i zniweczenie zbrodniczych planów anglo - amerykańskich imperialistów i ich agentów, którzy podsycają w Niemczech zachodnich nacjonalizm, szowinizm i rewizjonizm. W walce tej VVN może liczyć na pomoc i poparcie polskich bojowników o wolność i demokrację.

Sekretarz (—) J. Passini

Prezes

(—) Gen. Fr. Jóźwiak-Witold

Krzyże Komandorskie dla członków jury Konkursu Chopinowskiego

Prezydent Rzplitej, w uznaniu wybitnych zasług upowszechnienia sztuki polskiej, przyznał wysokie odznaczenia państwowe 6 członkom jury IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali Paweł Sieriebriakow (ZSRR), Marguerite Long (Francja), Alfred Mendelsohn (Rumunia), Artur Hadley (Anglia) i Blas Galindo (Meksyk). Lew Oborin (ZSRR), który otrzymał już przed dwoma laty Komandorię Orderu Odrodzonej Polski, odznaczony został obecnie Złotym Krzyżem Zasługi.

Bawiących w Polsce prof. P. Sieriebriakowa i prof. Lwa Oborina, dekorował w dn. 25 bm. w imieniu Prezydenta RP. — minister kultury i sztuki, S. Dybowski.

DZIŚ W NUMERZE:

ILJA EHRENBURG — Strzelili rozum.
STANISŁAW BRODZKI — Po tej samej stronie barykady (Z wędrówek po Nowych Niemczech)
TADEUSZ SAPOCIŃSKI — Szybciej zlikwidować skutki bezplanowej gospodarki silnikami.
DOROTA KŁUSZYŃSKA — Udoskonalenie metod pracy usprawni akcję wczasów dla dzieci.
JÓZEF WIELOWSKI — Od Jang Tse-kiang do Kantonu.

TEMATY DNIA

Jubileuszowa prowokacja

Cztery lata istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowią okres nieustannej walki między obozem pokoju i obozem imperialistycznym o oblicze tej międzynarodowej instytucji.

Podczas, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej niezmordowanie domagają się poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych przez wszystkich członków ONZ dając zarazem przykład przestrzegania jej zasad, obóz imperialistyczny ze Stanami Zjednoczonymi na czele ciągle łamie postanowienia Karty NZ i usiłuje przekształcić ONZ w narzędzie swej egoistycznej, imperialistycznej, prowojennej polityki.

Przykładów tego postępowania obozu amerykańskiego jest mnóstwo. Wystarczy przypomnieć uchwałę Ogólnego Zgromadzenia NZ, potępiającą propagandę wojenną. A przecież w Stanach Zjednoczonych i w krajach wprzęgniętych do rydwanu polityki amerykańskiej ani na chwilę nie ustała cyniczna i bezczelna propaganda wojenna. Zlekceważona została również przez obóz amerykański uchwała polecająca zrealizowanie zakazu stosowania broni atomowej. Równie cynicznie została przez ten sam obóz podeptana uchwała polecająca wycofanie przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu i potępiająca reżym frankistowski. Ani przez chwilę państwa anglo - saskie nie wstrzymały stosunków z Franco, przeciwnie — jesteśmy świadkami coraz silniejszego poparcia udzielanego przez te państwa hiszpańskiemu faszyzmowi i prób „przepchania" Franco do ONZ.

Podkopywanie zasad ONZ przez obóz amerykański znalazło również jaskrawy wyraz w ciągle wznawianych próbach podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa która jest przecież kamieniem węgielnym istnienia ONZ. Do tej samej kategorii należy próba zastąpienia Rady Bezpieczeństwa przez tzw. Małe Zgromadzenie, instytucję całkowicie bezprawną i bezsilną.

Szczytem rozbijackiej roboty obozu amerykańskiego w ONZ jest ostatnia zmowa rządu Stanów Zjednoczonych z kliką titowską w celu „przepchania" titowskiej Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa, wbrew jednomyślnie wyrażonej woli państw Europy wschodniej, które mają do tego miejsca niezaprzeczalne prawo. Zmowa ta jest tak dobitnym wyrazem złej woli Stanów Zjednoczonych, iż można ją uważać za ukoronowanie prowokacyjnej, rozbijackiej polityki amerykańskiej wobec ONZ.

Jest rzeczą jasną że „zwycięstwo" to osiągnięte przez Stany Zjednoczone przy pomocy osławionej amerykańskiej „maszyny do głosowania", jest zwycięstwem Pyrrusowym. Delegacja radziecka oświadczyła wyraźnie i z naciskiem, że Jugosławia nie reprezentuje i nie może reprezentować krajów Europy wschodniej w ONZ i, że wprowadzenie Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa uważane jest przez ZSRR za naruszenie Karty NZ, podrywające zasadnicze podstawy współpracy w ONZ.

Czwartą rocznicę istnienia ONZ, rząd Stanów Zjednoczonych i jego wasale „uczcili" jeszcze jednym złamaniem zasad ONZ.

J. W.

Robotnicy uczczą Zjednoczenie Stronnictw Ludowych

Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego wywołał żywe zainteresowanie i radość nie tylko chłopów, członków Stronnictw Ludowych lecz również robotników.

Kierownik ekipy robotniczej huty „Kościuszko" utrzymującej łączność z gminą Grodków-Wieś stwierdza: „I my robotnicy huty „Kościuszko" podjęliśmy zobowiązanie, które częściowo już wykonaliśmy, remontując 4 silniki do młocarni ośrodka maszynowego gromady Półwieś. Postanawiamy przed Kongresem dać jeszcze dodatkową pracę przy remoncie traktora i dalszych silników, aby wspólnie z chłopami poprowadzić wieś ku lepszej przyszłości."

Apel gminnej spółdzielni w Kupiskach

Pracownicy i członkowie gminnej spółdzielni Kupiski najbardziej wzorowej placówki tego rodzaju w pow. łomżyńskim i jednej z najlepszych w woj. białostockim, postanowili wezwać wszystkie spółdzielnie gminne do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej z terminem dostawy na II kwartał 1950 roku.

Tow. dr Grossfeld prezesem Izby Handlu Zagranicznego

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Handlu Zagranicznego mianował dr. Ludwika Grossfelda prezesem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Recital śpiewaczy Kenneth Spencera w Teatrze Narodowym

Dn. 25 bm. po sukcesach w Poznaniu i Wrocławiu wystąpił z recitalem w wypełnionej po brzegi sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego słynny śpiewak murzyński Kenneth Spencer.

W dniu 26 bm. Kenneth Spencer wystąpi w Żyrardowie z koncertem przeznaczonym dla świata pracy.

Na rozkaz USA rząd Labour Party rujnuje gospodarkę Wielkiej Brytanii

Bezrobocie, drożyzna i spadek produkcji — konsekwencją „programu oszczędnościowego"

LONDYN (PAP) — Analizując program „oszczędnościowy" ogłoszony przez premiera Attlee, eksperci zwracają uwagę na fakt, że zapowiedziana redukcja wydatków budżetowych nastąpiła w myśl życzeń amerykańskich wypowiadanych już podczas konferencji waszyngtońskiej. Ogólna suma „oszczędności", wynosząca 280 milionów funtów szterlingów, odpowiada dokładnie warunkom, jakie Ameryka chciała narzucić Wielkiej Brytanii.

Eksperci przewidują następujące bezpośrednie konsekwencje wewnętrzne programu Attlee:

1) Redukcja programu budowlanego o 70 miln. funtów rocznie, spowoduje zwolnienie z pracy około 125 tysięcy robotników budowlanych.

2) W konsekwencji wycofania subsydiów na paszę dla bydła, nastąpi zwyżka cen detalicznych bekonów, mięsa, drobiu, mleka i jaj, pochodzących z produkcji krajowej. W końcu zimy nastąpi także zwyżka cen ryb na skutek wycofania subsydiów w sumie 7 miln. funtów.

3) Natychmiastowy wzrost ceny benzyny spowoduje podrożenie cen biletów autobusowych i kosztów transportu.

4) Redukcja o kilka milionów kosztów administracyjnych, spowoduje poważne obcięcie etatów urzędników państwowych.

5) Zmniejszenie o 140 miln. funtów programu inwestycji, dotknie poważnie plany rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, naftowego i węglowego.

Ograniczenie ekspansji rafinerii nafty

Redukcja odbije się w szczególności na planie ekspansji brytyjskich rafinerii nafty. W chwili obecnej odbywa się w Waszyngtonie konferencja amerykańskich, brytyjskich i kanadyjskich ekspertów w sprawie polityki naftowej. Cały plan budowy nowych rafinerii brytyjskich jest rewidowany w świetle zdolności produkcyjnej rafinerii w innych krajach, m. in. w Europie zachodniej.

Import ze strefy dolarowej — bez zmian

Zapowiedź premiera, że wprowadzony będzie w życie plan Crippsa (redukcja o 400 miln. dol. importu ze strefy dolarowej) oznacza, że dotychczas wykonania tego planu nawet nie rozpoczęto, mimo iż obowiązywał on od 1 lipca br. „Financial Times" wymienia 2 powody tego stanu rzeczy: 1) pod presją Ameryki W. Brytania postanowiła nie kasować uplasowanych już na rynku amerykańskim zamówień, 2) na konferencji wrześniowej w Waszyngtonie W. Brytania zgodziła się na import pewnych luksusowych towarów amerykańskich. Była to cena, jaką W. Brytania musiała zapłacić za zezwolenie na zakup pszenicy kanadyjskiej za dolary marshallowskie.

Głównym celem przyszłej polityki gospodarczej rządu Partii Pracy będzie daleko posunięta deflacja oraz ograniczenie produkcji na potrzeby krajowe, a to dla rozszerzenia eksportu do strefy dolarowej.

Plan rządowy przewiduje drastyczne zmniejszenie produkcji na potrzeby krajowe i w związku z tym ograniczenie importu surowców. Spowoduje to zmniejszenie stanu zatrudnienia w Wielkiej Brytanii.

Biorąc pod uwagę całość rządowego programu „oszczędności", eksperci są zdania, że W. Brytania stoi w obliczu powstania przynajmniej 2-milionowej armii bezrobotnych.

Oburzenie mas pracujących

LONDYN. (PAP). — Brytyjska klasa pracująca przyjęła z oburzeniem i gniewem program „oszczędnościowy" ogłoszony w poniedziałek przez premiera Attlee, zdając sobie w pełni sprawę z jego zgubnych następstw.

Związek młodzieży komunistycznej ogłosił odezwę, w której stwierdza, że rządowy program „oszczędnościowy" przygotowany został w Stanach Zjednoczonych.

Sekretarz Federacji związków zawodowych okręgu Glasgow — Hill — zapowiedział, że robotnicy szkoccy wystąpią z protestem przeciwko programowi „oszczędnościowemu", stanowiącemu nowy zamach na stopę życiową klasy robotniczej.

We wtorek zbiera się Rada Naczelna Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) w celu rozważenia rządowego programu „oszczędnościowego".

ZSRR żąda interwencji ONZ w sprawie wyroku na 8 patriotów greckich

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

danych wyżej 8 patriotów Saradzi poddali torturom „falangi", paląc równocześnie nad ogniem ciało tej 25-letniej dziewczyny. Znane są nazwiska katów, torturujących patriotów greckich. Szczególnie znany ze swego barbarzyństwa jest kat, którego nazywają Iatris Moskios Georgios, a którego prawdziwe imię brzmi Ioakin. Wyspecjalizował się on w stosowaniu wobec mężczyzn bestialskiej formy tortur — miażdżenia narządów płciowych.

Miliony pracujących Zw. Radzieckiego dowiedziały się z najgłębszym oburzeniem o tych nowych zbrodniach monarcho - faszystowskiego reżimu w Grecji. Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie nie mogą nie wyrazić oburzenia i protestu przeciwko tego rodzaju zbrodniom, popełnianym obecnie przez rząd monarcho - faszystowski na greckich patriotach.

Z polecenia rządu radzieckiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą o uratowanie przed śmiercią niewinnych ludzi, delegacja ZSRR zwraca się do Ogólnego Zgromadzenia z wezwaniem o interwencję, celem uratowania życia niewinnie skazanych 8 patriotów greckich.

Delegacja Zw. Radzieckiego proponuje powziąć następującą specjalną uchwałę.

Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sądy wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na działaczy ruchu narodowo - wyzwoleńczego i że 13 października br. ateński sąd wojenny skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantom hitlerowskim, komisja pierwsza (polityczna), zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach oraz odwołania tych wyroków.

Przemówienie dr. Suchego

Podana przez ministra Wyszyńskiego lista uzupełniona została przez delegata polskiego, dr Suchego, który podał nazwisko dr Kritzikisa, wybitnego lekarza greckiego. Sąd wojenny w Pireusie skazał go na karę śmierci 31 sierpnia br. za odmowę piśmiennego potępienia demokratycznego ruchu greckiego. W sprawie doktora Kritzikisa protestowało już bez powodzenia wiele organizacji międzynarodowych, a los jego był tematem komentarzy licznych dzienników zachodnio-europejskich.

Dr Suchy zwrócił uwagę, że terror i egzekucje w Grecji faszystowskiej rosną z dnia na dzień i osiągnęły już takie rozmiary, że nie da się ich ukryć przed opinią światową. Wykonuje się wyroki śmierci, chociaż przedstawiciele rządu ateńskiego składają fałszywe i kłamliwe zapewnienia o zaprzestaniu prześladowań.

Delegat polski polemizował z oświadczeniem przedstawiciela USA, Cohena, że Komisja Polityczna nie może wnikać w poszczególne przypadki wyroków sądowych w Grecji.

Dr Suchy przypomniał niewspółmierne i obłudne zainteresowanie Stanów Zjednoczonych rzekomym „ograniczeniem wolności" w krajach demokracji ludowej i wyraził zdziwienie z powodu nagłego zmniejszenia się tego zainteresowania wobec systematycznego deptania praw ludzkich przez grecki reżim faszystowski.

Delegat polski podkreślił, że wprowadzając sprawę terroru w Grecji na porządek dzienny obrad Generalnego Zgromadzenia, ZSRR i kraje demokracji ludowej apelowały nie do humanitarnych uczuć reżimu greckiego, który jest ich całkowicie pozbawiony, lecz do sumienia świata.

Mówca stwierdził, że Komisja Polityczna musi wziąć na siebie odpowiedzialność za położenie kresu terrorowi w Grecji. Bez powstrzymania fali okrucieństw i prześladowań w Grecji, kontynuowanie dyskusji w ONZ na temat rozwiązania problemu greckiego jest niemożliwe.

Projekt rezolucji radzieckiej oraz całokształt zagadnienia terroru, stosowanego przez reżim ateński, będą rozpatrywane na następnym posiedzeniu Komisji Politycznej.

Nowa zbrodnia faszystów greckich

SOFIA (PAP) — Radio Wolnej Grecji donosi o nowej zbrodni faszystów greckich. W ostatnich dniach, na rozkaz rządu ateńskiego, do obozu koncentracyjnego Makronissi skierowano dalszych 660 demokratów. Komendant obozu Wassilopulos, znany kat faszystowski, zarządził zbiórkę wszystkich nowych więźniów i zażądał od nich, by wyparli się swych przekonań politycznych. Gdy więźniowie odmówili, straż obozowa rzuciła się na nich i okrutnie pobiła. 5 więźniów zmarło, a 130 odniosło ciężkie rany.

Księża dziękują Prezydentowi RP za pomoc w odbudowie kościołów

Prezydent RP otrzymał następujące pisma:

Obywatelu Prezydencie!

Przed miesiącem, zgodnie z obietnicą otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tys. zł, przeznaczonych na budowę kościołka we Wrocławiu-Pilczycach oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzona zostanie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 miln. 800 tys. zł. Suma ta umożliwi naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy. Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyjścia nam z tak ofiarną pomocą raz jeszcze zapewniam Obywatela Prezydenta, że wraz ze wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozkwitu naszej Ojczyzny swoją pracą i wysiłkiem, wzmacniając polskość na ziemiach, położonych nad Odrą i Nysą. Dziękując za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębi serca płynące Bóg zapłać.

Ks. Władysław Nachtman

*

Za dar Waszej Dostojności w postaci 100 tys. zł, przesłany nam na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy, pod wezwaniem św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny, składam w imieniu własnym oraz w imieniu parafian moich najserdeczniejsze podziękowanie.

Nowy Las, 14 października 1949

Ks. Iwanicki Józef
zarządca parafii

Tow. Al. Zawadzki na inauguracji roku w Centralnej Szkole ZZ

Na inaugurację nowego roku szkolnego w Centralnej Szkole Zw. Zaw. w Łodzi, która odbyła się w dniu 24 bm., przybył przewodniczący CRZZ, tow. Zawadzki oraz inni działacze związkowi z CRZZ.

Obrazując dotychczasowe osiągnięcia szkolnictwa zawodowego, dyrektor szkoły, Siwek, powiedział, że szkoła korzystała w szerokim zakresie z niezwykle serdecznego ustosunkowania się do jej prac Wyższej Szkoły Zw. Zaw. w Moskwie, która podzieliła się swymi doświadczeniami i udostępniła swe programy nauczania.

Z kolei przewodniczący CRZZ, tow. Zawadzki, zapoznał słuchaczy w dłuższym referacie z najważniejszymi zagadnieniami obecnej sytuacji międzynarodowej oraz wykazał, wypływające z tej sytuacji zadania, stojące przed związkowcami, a szczególnie przed aktywistami ruchu zawodowego.

Pierwszy rejs rudowęglowca S/S „Sołdek"

Uroczystość wyjścia na morze polskiego rudowęglowca s/s „Sołdek", który w pierwszym rejsie udaje się z ładunkiem węgla do Belgii, zgromadziła na Wałach Chrobrego wielotysięczne tłumy mieszkańców Szczecina.

W wygłoszonym przemówieniu tow. min. Rapacki powiedział m. in.: „Po raz pierwszy w historii wychodzi na morze statek polski zbudowany całkowicie od stempki po maszty — w kraju. Na burcie statku wypisane nazwisko robotnika — jednego z przodowników pracy na stoczniach.

Dzięki klasie robotniczej, dzięki masom pracującym i władzy ludowej w Polsce, dzięki sojuszowi ludu polskiego ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, dzięki temu, że przemysł znalazł się w ręku narodu i planowo pracuje dla narodu polskiego — mamy przemysł stoczniowy, który będzie bazą rozbudowy naszej floty handlowej.

Z kolei przemówił przodownik pracy stoczni gdańskiej, Sołdek, który powiedział m. in.: „Statek, który dziś idzie w świat, został nazwany moim imieniem. Dostąpiłem tego zaszczytu dzięki mojej pracy oraz dzięki władzom, które cenią rzetelną i twórczą pracę dla kraju. Przyjmując ten statek i jadąc z nim w świat, zawieźcie robotnikom innych krajów nasze pozdrowienia. Powiedźcie im, że pracujemy dla dobra całej klasy robotniczej i że od nich oczekujemy solidarności klasowej w walce o lepsze jutro robotnika i o postęp i o pokój."

Bezpośrednio po uroczystości s/s „Sołdek" wyruszył w pierwszą swoją podróż.

Malik — konsulem generalnym ZSRR w Charbinie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi o uruchomieniu w Charbinie generalnego konsulatu radzieckiego. Generalny konsul radziecki—Malik objął urzędowanie.

Dalsze sukcesy Chińskiej Armii Ludowej

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci amerykańscy donoszą, że oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 7 mil na północ od Kweilinu ważnego punktu oporu wojsk kuomintangowskich.

Według informacji agencji United Press — Kweilin został całkowicie ewakuowany przez wojska kuomintangowskie. Dowódca tego okręgu — gen. Pai Czung-hsi przeniósł swą kwaterę główną do Nanizgu, a sam udał się na wyspę Hajan.

Wszystko wskazuje na to — piszą korespondenci amerykańscy — że opór wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi załamał się. Nie lepiej kształtuje się dla wojsk kuomintangowskich sytuacja w prowincji Szechman.

Głosy prasy o przemówieniu min. Wyszyńskiego w ONZ

BUKARESZT (PAP) — Dziennik „Romania Libera", komentując mowę radzieckiego ministra spraw zagranicznych — Wyszyńskiego na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ stwierdza, że stanowi ona dobitne oskarżenie tych, którzy rzucają oszczerstwa na kraje demokracji ludowej. Przedstawiciele imperializmu — pisze dziennik — nie mogli przytoczyć żadnych faktów na poparcie swych oszczerstw, a to po prostu dlatego, że fakty takie nie istnieją.

Dziennik kończy stwierdzeniem, że mowa Wyszyńskiego była nowym przyczynkiem do ogólnej walki o pokój.

BUDAPESZT (PAP) — Komentując mowę, w której minister Wyszyński na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ odparł nieuzasadnione oskarżenia przeciwko trzem krajom demokracji ludowej, dziennik „Vilagossag" pisze m. in.:

Ostatnia mowa ministra Wyszyńskiego zmiażdżyła zmyślone oskarżenia imperialistów i wytknęła im ich własne zbrodnie.

W klubie zachodnim

Wysoki komisarz brytyjski w Niemczech Zachodnich gen. Robertson wydał okólnik do swych podwładnych, w którym pisze: „Jeżeli chcemy wciągnąć Niemców do klubu zachodniego musimy ich traktować z należytym szacunkiem. Utrwalajcie powagę rządu zachodnio - niemieckiego, nie pozwalajcie kpić z parlamentu w Bonn".

rys. Noel Counihan

Bidault znów odroczył termin głosowania nad inwestyturą

Kryzys rządowy we Francji trwa

PARYŻ (PAP) — We wtorek 25 bm. po południu Bidault przedstawił prezydentowi przebieg swych dotychczasowych rozmów z przedstawicielami poszczególnych stronnictw. Mimo iż z różnych stron udzielono mu zapewnień o poparciu, misja nowego kandydata na premiera napotyka na trudności. Różnice zdań dotyczą zarówno programu, jak i składu przyszłego rządu. Znamienny jest fakt, że mówi się wciąż o dalszych kandydatach na premiera, przy czym powtarza się uporczywie nazwiska Plevena i Queuille'a.

PARYŻ (PAP) — We wtorek wieczorem Bidault oświadczył, że nie stawi się jeszcze przed Zgromadzeniem Narodowym w środę, lecz prawdopodobnie dopiero w czwartek. Dodał on, że „nie stracił jeszcze nadziei" utworzenia rządu.

PARYŻ (PAP) — Do Paryża napływają w dalszym ciągu rezolucje organizacyj związkowych, politycznych i społecznych, domagające się powołania do życia rządu jedności demokratycznej.

Rezolucję z żądaniem utworzenia takiego rządu złożyła również w kancelarii prezydenta Republiki delegacja uczniów liceów paryskich. Z analogicznym żądaniem wystąpiły liczne delegacje młodzieży, które przybyły we wtorek po południu do Pałacu Elizejskiego.

Przeciwko wyrokowi w procesie przywódców KP USA

NOWY JORK (PAP) — W St. Zjednoczonych wzmaga się fala protestów przeciwko haniebnemu wyrokowi sądu nowojorskiego na 11 przywódców partii komunistycznej. Na ręce prezydenta Trumana i prokuratora generalnego napływają w dalszym ciągu pisma, protestujące przeciwko wyrokowi i domagające się zwolnienia za kaucją 11 przywódców komunistycznych. Przeciwko wyrokowi występują nawet niektóre organizacje antykomunistyczne jak np. tzw. „Amerykańska Akcja Demokratyczna".

25 bm. obrońcy oskarżonych złożyli odwołanie od decyzji sędziego Mediny oraz wniosek w sprawie wypuszczenia skazanych na wolność za kaucją.

24 bm. wieczorem na Madison Square Garden odbył się potężny wiec, na którym uchwalono rezolucję, piętnującą proces i wyrok na przywódców komunistycznych. 27 bm. odbędzie się w Waszyngtonie konferencja w obronie skazanych przywódców partii komunistycznej zwołana przez Komitet Obrony Praw Obywatelskich.

W konferencji tej wezmą udział delegaci 26 stanów. W tym samym dniu odbędzie się w Nowym Jorku masowy wiec protestacyjny, zorganizowany przez Krajową Radę Prawników, na którym przemawiać będzie 30 intelektualistów amerykańskich m. in. wybitny dramaturg Clifford Odets i Howard Fast.

*

PARYŻ (PAP) — Francuski komitet obrony 12 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej ukonstytuowany pod przewodnictwem Eluarda opublikował odezwę, w której wskazuje, że uwięzienie nieposzlakowanych działaczy amerykańskich jest sprzeczne z konstytucją St. Zjednoczonych. Jedynym grzechem skazanych — brzmi odezwa — jest to, że potępiali oni zbrodnicze zamysły podżegaczy wojennych.

Odezwa wzywa wszystkich Francuzów do składania protestów w ambasadzie St. Zjednoczonych w Paryżu.

*

PEKIN (PAP). Czołowe dzienniki chińskie zamieszczają obszerne artykuły, potępiające haniebny wyrok na amerykańskich przywódców komunistycznych.

„Dziennik Wyzwolenia" pisze, że imperialiści amerykańscy zamanifestowali jedynie tym wyrokiem swą słabość. Naród chiński, wyzwolony od ucisku imperialistycznego, uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by poprzeć walkę ludu amerykańskiego przeciwko siłom faszyzmu.

Z obrad XI Kongresu Komunistycznej Partii Izraela

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tel-Avivu: 22 bm. na posiedzeniu Kongresu Komunistycznej Partii Izraela, przemawiał sekretarz generalny Partii — Mikunis, który omówił bliżej zagadnienia, związane z agresywną polityką anglo-amerykańskiego imperializmu w krajach Bliskiego Wschodu, w szczególności w Palestynie.

Mikunis wskazał na poparcie moralne, okazane młodemu państwu Izrael przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, po czym poddał krytyce politykę obecnego rządu państwa Izrael i przedstawił program Komunistycznej Partii Izraela, dążącej do oparcia niepodległości państwa Izrael na niewzruszonym sojuszu ze Zw. Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej w Europie.

W czasie wygłaszania przez Mikunisa referatu Kongres otrzymał depeszę Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Depesza KC WKP(b) brzmi:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła pozdrowienie XI Kongresowi Komunistycznej Partii Izraela i życzy mu powodzenia w walce o jedność frontu socjalistycznego, w walce o pokój, w walce przeciwko podżegaczom wojennym".

Depeszę KC WKP(b), odczytaną po rosyjsku, hebrajsku i arabsku — przyjęli uczestnicy obrad długo niemilknącymi oklaskami, okrzykami ku czci Zw. Radzieckiego, Komunistycznej Partii Zw. Radzieckiego i wodza światowego obozu pokoju, postępu i demokracji — Wielkiego Stalina.

Życzenia Partii Bolszewików staną się hasłem bojowym dla ruchu rewolucyjnego w Izraelu, udziesięciokrotnią siły do walki o przekształcenie Izraela w nieodłączną część potężnego międzynarodowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Zw. Radziecki.

Już ponad 111 tys. ton cukru z bieżącej kampanii

Według meldunków, jakie wpłynęły do Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego w dniu 22 bm. już 72 cukrownie pracują w bież. kampanii. Pozostałe 4 cukrownie ruszą w najbliższych dniach.

Do dnia 22 bm. wyprodukowano 111 tys. 440 ton cukru.

Zarówno wysoki procent cukru w tegorocznych zbiorach buraka, jak i przebieg samej kampanii wskazują, że tegoroczny plan kampanii, który przewiduje produkcję 760 tys. ton cukru, zostanie przekroczony.

Reemigranci z Kanady przybyli do kraju

Do Gdyni na MS „Batorym" przybyło 50 reemigrantów z Halifax — rolników, którzy przed wieloma laty wyemigrowali z Polski w poszukiwaniu pracy zarobkowej do Kanady.

Większość przybyłych po załatwieniu formalności w Urzędzie Repatriacyjnym w Gdyni pragnie osiedlić się na gospodarstwach rolnych w województwie wrocławskim i szczecińskim.

Koncert pianistów węgierskich na odbudowę Warszawy

Staraniem Tow. Przyjaźni Polsko - Węgierskiej odbył się dn. 25 bm. w sali „Ognisko" dawnej YMCA koncert młodych pianistów węgierskich uczestników Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego: Anny Varjas, wyróżnionej nagrodą specjalną Min. Kultury i Sztuki oraz Imre Szendrei, wyróżnionego dyplomem honorowym. Dochód z koncertu przeznaczyli artyści na odbudowę Warszawy.

Na koncercie, który zgromadził bardzo liczną publiczność, obecny był m. in. poseł Węgierskiej Republiki Ludowej Szanto.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

DELEGACJA CHŁOPÓW Z C.S.R. W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Dnia 24 października w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR odbyło się przyjęcie na cześć — przybyłej w tych dniach do ZSRR — delegacji chłopów czechosłowackich. Gości podejmowali: minister rolnictwa ZSRR, I. Benedyktow, wiceministrowie: P. Łobanow, S. Budienny, S. Chosztaria, G. Kulefiejew i I. Strielcow, wiceminister sowchozów ZSRR F. Martianow, prezydent Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. W. Lenina, członek Akademii prof. T. Łysenko, członek rzeczywisty Akademii I. Jakuszkin oraz czołowi pracownicy ministerstwa i specjaliści rolnictwa.

Kierownik delegacji, wiceminister rolnictwa Czechosłowacji, A. Nedwed, wyraził głęboką wdzięczność dla rządu radzieckiego, za umożliwienie przedstawicielom chłopów czechosłowackich pobytu w ZSRR.

Członek Akademii T. Łysenko, w imieniu miczurinowskiej nauki agronomicznej powitał delegatów chłopów czechosłowackich.

W najbliższych dniach członkowie delegacji podzielą się na osiem grup i wyjadą do rozmaitych rejonów ZSRR.

W PRZEDSIĘBIORSTWACH BIAŁORUSI

W pobliżu miasta Orszy, w osiedlu Barań, wyrosły cztery kompleksy budynków białoruskiej fabryki maszyn do szycia „Krasnyj Oktiabr".

W pobliżu zabudowań fabrycznych, wybudowano domy mieszkalne dla robotników i urzędników. Pierwsze oddziały fabryczne nowego przedsiębiorstwa zostały już uruchomione i rozpoczęły produkcję maszyn do szycia.

W Mińsku wybudowano niedawno kompleks budynków wielkiej fabryki wag „Udarnik". Fabryka ta wyposażona w najnowszy sprzęt techniczny produkować będzie kilka tysięcy wag rocznie. W mieście Krzyczewie uruchomiono nową fabrykę włókienniczą.

W roku bieżącym przemysł lokalny republiki rozpoczął produkcję wielu nowych rodzajów towarów powszechnego użytku. Załoga mińskiej fabryki aparatów radiowych im. Mołotowa, produkuje pierwszorzędne 13-lampowe radioodbiorniki „Białoruś". W kombinatach metalowych Borysowa i Słucka, rozpoczęto masową produkcję naczyń emaliowanych.

GAZ ZIEMNY DLA WSI

W obwodzie andyżańskim (Uzbekistan) coraz więcej kołchozów korzysta z gazu ziemnego, doprowadzonego z szybów naftowych. W rejonie leninskim 19 kołchozów używa gazu jako paliwa zarówno w kuźniach jak i w cegielniach, a także do suszenia bawełny. W wielu domach kołchoźników ustawiono gazowe piece i kuchenki.

Festiwal Szkół Artystycznych w Poznaniu

W czasie Festiwalu Szkół Artystycznych odbyło się w hali Targów w Poznaniu otwarcie Wystawy Szkół Plastycznych. Wystawę zwiedził min. Dybowski (drugi z prawej strony)

Foto Film Polski

Rozpoczynamy zbiórkę odpadków

Wzrastająca produkcja, postępujący rozwój naszego przemysłu wymaga zwiększonej masy surowca, surowca, który niejednokrotnie zmuszeni jesteśmy sprowadzać zza granicy w zamian za dewizy. Oszczędna gospodarka dewizami, przeznaczenie ich w pierwszym rzędzie na zakup maszyn, na realizację postępu technicznego — wymaga racjonalnego gospodarowania surowcem krajowym, a więc pełnego wykorzystania odpadków, które mogą służyć przemysłowi jako surowiec wtórny. Sprawa zbiórki i zużytkowania odpadków stanęła obecnie przed rozwijającym się przemysłem jako zagadnienie dużej wagi.

Zwiększony popyt na konfekcję, na płaszcze suknie i ubrania wymaga coraz więcej wełny i bawełny, a więc surowców, które uzyskujemy m. in. ze szmat. A tymczasem niszczeją one często na śmietnikach podwórzowych.

Rosnące zapotrzebowanie na opakowania szklane możemy częściowo pokryć butelkami, które zbędne są w naszym gospodarstwie. Ale i butelki wyrzucamy na śmietnik.

Kości, potrzebne do wyrobu mydła, smarów, kleju, czy oleju wyrzucane są wraz z pomyjami do kanałów i kloak wiejskich.

Przeczytane gazety gniją nieraz bezużytecznie miast służyć jako surowiec do wyrobu nowego papieru.

Systematyczną i skuteczną zbiórkę odpadków musi przeprowadzać bardziej energicznie aparat państwowy poprzez instytucje w tym celu powołane t. zn. przez Centralę Złomu, Centralę Odpadków Użytkowych, „Bacutil", przez ich agendy, składnice i zbieraczy.

Ale po to, aby aparat ten mógł spełnić swoją rolę jest konieczne, żeby wagę tego zagadnienia zrozumiały szerokie warstwy społeczeństwa, żeby akcją zbiórki odpadków zainteresować gospodynie domowe, dozorców, młodzież szkolną, dzieci.

W listopadzie br. cztery miasta wojewódzkie: Łódź, Szczecin, Katowice i Poznań przystępują do społecznej akcji zbiórki odpadków. Dochody ze zbiórki przeznaczone zostaną na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Akcja listopadowa jest pierwszą pokazową akcją społeczną w dziedzinie zbiórki użytecznych odpadków. Zbierane będą: złom żelazny, metale kolorowe, makulatura, szmaty, kości, butelki. Doświadczenia pierwszego etapu pozwolą w dalszym ciągu rozszerzyć zbiórkę na inne miasta, miasteczka i wsie, na cały kraj.

W pierwszych czterech ośrodkach miejskich trzeba do zbiórki wciągnąć organizacje społeczne, Ligę Kobiet, Służbę Polsce, Zw. Harcerstwa Polskiego.

Trzeba, by organizacje te zainteresowały akcją zbiórkową każdego mieszkańca, wspomnianych miast, aby powołane Komitety Miejskie po wyznaczeniu kontrolnych cyfr zbiórki, przystąpiły do współzawodnictwa, które już w tylu innych dziedzinach naszej gospodarki daje tak wspaniałe rezultaty.

Trzeba, by w akcji tej aktywny udział wzięło radio, film i prasa. Poważną rolę mogą i powinny odegrać gazety miejscowe — zarówno w mobilizowaniu uwagi społeczeństwa, wytłumaczeniu ważności zbiórki, oraz w kontroli wykonywania zobowiązań i podsumowaniu wyników akcji listopadowej. Analiza miesięcznego doświadczenia, wyraźne wskazania na istniejące niedomagania, wnioski, które można będzie wyciągnąć z tej akcji, mogą się ogromnie przydać w rozszerzeniu zbiórki na wszystkie ośrodki miejskie i wiejskie.

Z wędrówek po Nowych Niemczech

Po tej samej stronie barykady

Stanisław Brodzki

Bagażowy na dworcu warszawskim, niosąc nasze rzeczy do pociągu berlińskiego, patrzał sceptycznie i mówił: „Ja tam nie wierzę w demokratyczne Niemcy. Taki szyld czy inny — to wszystko jedno. Niemcy byli, są i będą naszymi wrogami".

Szofer taksówki, którą wracałem z dworca po powrocie z Niemiec, wypytywał z ciekawością, co tam słychać. „A co oni mówią o Polsce? Ja wiem, że ten rząd obecny, to porządni ludzie, ale co myśli naród? Na pewno tak samo, jak było".

Przekonany jestem, że ani szafer, ani bagażowy, nie są reakcjonistami. Obraziliby się śmiertelnie, gdyby nazwać ich rasistami, chociaż myślenie ich — podświadomie — opiera się na rasizmie. Ale tak myślą tysiące uczciwych ludzi, u których na podkładzie zaszczepianego systematycznie przez burżuazję polską nacjonalizmu — powstał, ustokrotniony w czasie straszliwych przejść okupacji hitlerowskiej, kompleks.

— Jeśli przyjąć pańskie rozumowanie — powiedziałem bagażowemu — to jakie jest wyjście?

Znak zapytania pozostał w próżni, bo pociąg już ruszał. Odpowiedź znaleźliśmy dopiero w Niemczech — w stalowniach i wsiach poparcelacyjnych, na uniwersytetach i na spotkaniach towarzyskich, w rozmowach z przesiedleńcami z Polski i z chłopami z Saksonii, w dyskusjach z pisarzami i działaczami robotniczymi.

Dawniej jednostki, dziś — masy ludowe

Albert jest publicystą i pisarzem, od wielu lat związanym z ruchem robotniczym. Na twarzy jego odzwierciedlają się lata więzienia i obozu, lata głodowej emigracji gdzieś na zachodzie, lata ciężkiej powojennej pracy nad przeoraniem gruntu, który wielu wydawał się na wieki skamieniałym ugorem. Albert mówi powoli, z rozwagą i przekonaniem:

— Twierdzisz, że były już w historii Niemiec okresy zbliżenia z Polską, że były już w poezji niemieckiej wiersze, pełne sympatii dla Polski, ale mimo to nic z tego nie wychodziło i wszystko legło w gruzach cesarskiego i hitlerowskiego imperializmu. To prawda. Ale teraz jest wszystko inaczej. Dawniej mówiły do was przyjaźnie jednostki, poszczególni Niemcy, częstokroć z emocjonalną łezką w oku, częstokroć z podziwem dla tych cech waszej szlachty, które wy sami potępiacie i zwalczacie.

— Teraz wyciąga się ku wam z braterskim pozdrowieniem zaciśnięta pięść metalowca, górnika, hutnika czy włókniarza — bardzo często tylko jedna pięść, bo drugą obcięli hitlerowcy, kaci obu naszych narodów, w Oranienburgu, Dachau, Sachsenhausen czy Buchenwald. Teraz mówi do was klasa robotnicza, mówi do was duża część narodu niemieckiego, która uznała swoją odpowiedzialność za bestialstwa popełniane przez faszyzm. Teraz mówią do was setki tysięcy, które już zrozumiały, że granica na Odrze i Nysie nie jest linią, narzuconą przez zwycięzców zwyciężonym, lecz granicą sprawiedliwą, trwałą i pokojową. Rozumiesz? Na takim fundamencie można śmiało budować. Przekonasz się zresztą, gdy pomówisz z ludźmi.

...By każdy demokrata mógł nam podać rękę

Przekonywałem się o tym z każdym dniem coraz bardziej. Przekonałem się zaraz na początku pobytu w Niemczech, w czasie zwiedzania zakładów stalowych w Groeditz, obok Drezna. Dyrektor techniczny zakładów, Gerhard Zocher, był wyraźnie wzruszony, gdy nas oprowadzał. I wyraźnie słychać było emocję w jego głosie, gdy witał nas w świetlicy fabrycznej, w otoczeniu członków Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i przodowników pracy.

— Kiedy pomyślimy, jak strasznie cierpiał naród polski pod rządami hitlerowskiej okupacji, aż wierzyć się nie chce, że siedzą tu Polacy i rozmawiają z nami w przyjaznym nastroju. To nakłada na nas ogromne obowiązki. Musimy wykazać, że zasłużymy na zaufanie i przyjaźń przez jak najbardziej upartą walkę z nacjonalizmem, przez jak najbardziej upartą walkę o pokój, o demokrację. Bądźcie pewni, że obowiązki te rozumiemy. Reparacji, które dajemy ZSRR i wam, nie uważamy bynajmniej za coś straconego. Wiemy, że jest to wkład do wspólnej puli, że wzmacniając naszych przyjaciół z obozu pokoju — wzmacniamy siebie. Bądźcie pewni, że naszą pracą zasłużymy na to, żeby każde demokratyczne społeczeństwo mogło nam podać rękę.

Tu nie trzeba było oklasków. Wystarczyło przyjrzeć się słuchającym. Wystarczyło patrzeć na ich twarze, na liczne wśród nich znaczki „VVN" (Związek Ofiar Faszyzmu), na nastroje panujące wśród 2,5 tysięcznej rzeszy robotników.

— Czy nie uważasz — mówi Lehman, stary komunista — że dobrze byłoby dla nas nawiązać kontakt bezpośredni z robotnikami w jakieś waszej stalowni? Tyle słyszeliśmy o waszych osiągnięciach, metodach pracy, entuzjazmie. A dla nas znaczyłoby to wiele i pokazałoby, że polscy towarzysze, nie zapominając ani na chwilę o zbrodniach hitleryzmu, podają nam dłoń do wspólnej walki przeciwko resztkom faszyzmu, o demokratyzację całych Niemiec. Pomów tam u was w kraju, to by dla nas znaczyło bardzo wiele...

„Polnische Wirtschaft" — to dla nas wzór

Na murach Berlina wisiały afisze mówiące o wiecznej granicy pokoju na Odrze i Nysie. Na ruinach Berlina, widocznym świadectwie zbrodni faszyzmu i imperializmu, wisiały pozdrowienia dla budowniczych Warszawy, zburzonej przez ten sam faszyzm i imperializm. Na ulicach Berlina manifestowały tysiące i setki tysięcy, głównie młodzieży, a nad nimi falowały dziesiątki portretów, a wśród nich, za wizerunkiem wielkiego Stalina, unosiły się portrety Bieruta, Mao Tse-tunga, Pieck, Thoreza i wielu innych.

— Widzę — powiedziałem do mojego towarzysza, działacza związkowego, Ottona — że hasło napisane sto lat temu po niemiecku: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" nabiera tutaj nowej konkretnej treści.

— W tym tkwi dużo naszej pracy, ale przede wszystkim pomoc ZSRR i wasza.

— Rozumiem, jeśli chodzi o ZSRR, ale nasza pomoc...

— Nie, tu nie chodzi o pomoc materialną. Tu chodzi o przykład ze wschodu. Nam, Niemcom przez dziesięciolecia junkrzy wszczepiali poczucie wyższości, a później ze stokrotnie większą siłą robili to hitlerowcy. Kompleks wyższości wobec Związku Radzieckiego rozgromiony został pod Stalingradem i pogrzebany po wojnie, kiedy mogliśmy się zapoznać z ogromnymi osiągnięciami ZSRR. Ale pozostały liczne furtki. Pozostało wrażenie, że znaczymy więcej niż nasi sąsiedzi, że w każdym razie potrafimy lepiej gospodarować, niż Polacy. A tymczasem wyście pokazali co potrafi naród wyzwolony z pęt kapitalizmu. I my dzisiaj wskazujemy naszym robotnikom „polnische Wirtschaft" jako wzór do naśladowania. I tym samym uczymy, że nie ma narodów dobrych i złych, lecz tylko narody dobrze i źle rządzone, narody żyjące pod uciskiem wyzyskiwaczy i narody żyjące w ustroju wolności i demokracji.

Po raz pierwszy chyba w dziejach nasi inżynierowie i robotnicy uczą się u was, jak np. nasi murarze, którzy zaczynają już stosować system „polskich trójek". Przez dokonanie rewolucji odwróciliście kierunek dotychczasowych stosunków wzajemnych: dawniej wasza burżuazja patrzyła na zachód, na kraje bardziej kapitalistyczne — a więc i bardziej rozwinięte technicznie. Dziś nasza klasa robotnicza zaczyna patrzeć na wschód, na bardziej postępowe społecznie — a więc i pod każdym względem przodujące kraje. Nie zdajesz sobie sprawy w jakim stopniu te historyczne przemiany u was ułatwiają nam walkę z nacjonalizmem w narodzie niemieckim.

Na osi Anders — Adenauer

O znaczeniu jakie walka ta ma w sercu kraju rozdartego linią podziału między imperializmem a antyimperializmem — dowiedziałem się w dzień później. W zachodnich sektorach Berlina odbywało się zebranie „wygnańców" z Polski. W olbrzymim amfiteatrze, mieszczącym 30.000 ludzi, było bardzo pusto. Z 130.000 mieszkających w Berlinie przesiedleńców, przybyło zaledwie 7.000. Przemawiał eks-agent hitlerowski, obecny agent amerykański, „burmistrz" zachodniego Berlina — Reuter. Nie było młodzieży, ani entuzjazmu. Była zorganizowana klaka. Byli licznie zgromadzeni zachodni policjanci, bardzo źle czujący się bez brązowych mundurów, które jeszcze parę lat temu 90 proc. z nich nosiło. Było dużo amerykańskich szpiclów.

Reuter mówił o Odrze i Nysie. Mówił niemal wyłącznie o Odrze i Nysie. Uderzał w strunę sentymentu. Twierdził, że „nigdy nie uznają" (liczne oklaski). Przyrzekał, że „powrócą" (na twarzach sceptycyzm, oklaski raczej z obowiązku). Szedł na demagogię i mówił o przyjaźni do Polaków (oklasków nie było w ogóle). Chcecie wiedzieć dla jakich „Polaków"? Proszę bardzo: „Gdyby w Warszawie siedział nie komunistyczny rząd, lecz prawdziwie patriotyczny polski rząd — mieszkalibyśmy dziś wszyscy na naszych dawnych ziemiach i jechalibyśmy z Berlina koleją bez granicy do Gdańska, Szczecina, Wrocławia". Wtedy nastąpił jedyny moment ożywienia. Publiczność długo klaskała. Długo oklaskiwała „prawdziwych patriotów polskich", którzy oddaliby Ziemie Zachodnie. Długo biła brawa na cześć sojuszu Anders — Adenauer, jako przedłużenia osi Beck — Hitler...

I wtedy utrwaliła się w świadomości naszej jedyna prawdziwa linia podziału: z jednej strony mikołajczyki i heussy, wspólnie uwiązane na tym samym łańcuchu tego samego imperializmu, szczekające tę samą melodię w dwóch różnych językach; z drugiej strony, klasa robotnicza Polski i Niemiec, masy ludowe Polski i Niemiec, narody Polski i Niemiec, które nie chcą być mięsem armatnim dla podżegaczy wojennych.

Miliony między nami a imperializmem

Dużo jest jeszcze uczciwych Polaków, którzy nie rozróżniają Goetha z Plaszowa od Goethego z Weimaru. Dużo jest jeszcze uczciwych Niemców, którzy myślą, że granica w Słubicach jest niesprawiedliwa.

Ale coraz szersze masy — również i w Niemczech — rozumieją, że zarówno Doboszyńskiemu, jak i Himmlerowi bliższy był Goeth, niż Goethe, że zarówno Andersa, jak i Adenauera bardzo mało obchodzi położenie granicy polsko-niemieckiej, lecz bardzo wiele obchodzi położenie akcji na giełdzie. Trzeba zrozumieć i uświadomić sobie z całą ostrością, że w walce o przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie po jednej stronie barykady znajdują się Anders i Heuss, Arciszewski i Schumacher, którzy za te same dolary kwestionują granicę na Odrze i Nysie i za te same dolary podżegają do wojny — a z drugiej strony barykady znajdują się Bierut i Pieck, Cyrankiewicz i Grotewohl, którzy wspólnie uznają granicę pokoju i wspólnie o pokój ten walczą. Trzeba zrozumieć, że związkowiec Otto, inżynier Gerhard i pisarz Albert reprezentują już dziś milionowe — powtarzam: milionowe — masy demokracji niemieckiej, która stanowi żywą zaporę między nami a imperializmem amerykańskim i jego rewizjonistycznymi agenturami...

...O tych rzeczach opowiadałem szoferowi warszawskiej taksówki, który odwoził mnie z dworca do domu.

STRACILI ROZUM

Ilia Erenburg

Od dawien dawna mówi się, że wściekłość pozbawia człowieka zdrowego rozsądku; niczym niedźwiedź pcha się sam na wystrzony kół. Postępowanie businessmenów amerykańskich zasługuje w pełni na miano szaleństwa. Nie brak im powodów do wściekłości: utracili Chiny. Pocieszają się co prawda, że jednocześnie zyskali Tito, ale wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że 400 milionów posiada nieco większe znaczenie, niż jeden skaptowany renegat.

Długo tumanili ludzi bluffem, że posiadają atomowy monopol, ale życie to nie poker i sprawa zakończyła się wrzesniową kompromitacją. Utrzymują co prawda, że uda im się „skompensować utratę monopolu atomowego przez wciągnięcie Hiszpanii i Niemiec Zach. do wojskowego bloku". Jednakże wszyscy rozsądni ludzie zdają sobie doskonale sprawę, że jeżeli można było wymachiwać bombą atomową, to wymachiwanie generałem Franco czy też taką parodią kanclerza, jak Adenauer, jest co najmniej śmieszne.

Podając się za filantropów, pragnących ulżyć cierpieniom bliźnich, opanowali Europę Zachodnią. Leczyli ją planem Marshalla. Obecnie wszyscy wiedzą, że lekarstwo to doprowadziło pacjentów do złośliwej anemii. Twierdzili, że plan Marshalla zlikwiduje deficyt bilansu płatniczego i handlowego w krajach Europy Zachodniej. W ciągu ostatniego roku deficyt ten znów zaczął wzrastać. Stracili więc zaufanie Europy Zachodniej. Co prawda, chełpią się, że obecnie na rogu paryskiej uliczki Du Bac wisi tabliczka z napisem Backstreet, że nowy minister spraw zagranicznych Belgii, van Zeeland, naturalizował się i przyjął obywatelstwo amerykańskie. Jednakże wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że minister spraw zagranicznych, posiadający obywatelstwo obce — to kiepska anegdota, że na „Backstreet" mieszkają Francuzi, którzy nie nawidzą swych nieproszonych opiekunów, wreszcie, że pochlebstwa lokajów nie zastąpią utraconej sympatii narodów.

W całym świecie rośnie oburzenie na działalność businessmenów amerykańskich. Pod ich adresem sypią się przekleństwa w Chinach i Argentynie, w Wenezueli i Burmie, na Kubie i na Formozie. Gazeta egipska „Al-Kutla" pisze: „Ameryka jest głównym wrogiem wszystkich uciśnionych narodów". Ale businessmeni dodają sobie animuszu, twierdząc, że głosuje na nich większość członków ONZ.

Można skupywać „martwe dusze". Robił to nieboszczyk Cziczikow i to samo robią teraz dyplomaci amerykańscy, zadowoleni, że na wysuwane przez nich wnioski padają głosy przedstawicieli zawieszonego w próżni rządu Czang Kai-szeka i rządów — widm z tamtego świata — figurujących na etacie Stanów Zjednoczonych. Obecny przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ, przedstawiciel rzekomo niezawisłych Filipin, Romulo, opublikował w wieku lat 18 elaborat pt. „Moja wiara w Amerykę". Jednakże wszyscy ludzie, nie pozbawieni krzty zdrowego rozsądku, widzą doskonale, że jeśli pan Romulo wierzy w Biały Dom, nie oznacza to bynajmniej, aby wszyscy Filipińczycy wierzyli w p. Romulo. Wszyscy rozsądni ludzie wiedzą doskonale, że nie można uważać paru tuzinów szeryfów amerykańskich za przedstawicieli suwerennych narodów.

Wściekłość jest złym doradcą. Dlatego też w przemówieniach swych wykazują oni coraz mniej ostrożności, postępują coraz lekkomyślniej i coraz bardziej nieopatrznie. Powołują się na Lincolna i Jeffersona. Co za bzdura: mistrzem ich jest Forrestal. Jeden z tych panów domagał się niedawno przeniesienia ministerstwa wojny z Waszyngtonu w jakiś cichy zakątek. A przecież ich wszystkich należałoby przenieść do kliniki dla umysłowo chorych!

Miliony prostych ludzi znienawidziły ich za to, że potem i łzy ludzkie przedestylowali w dolary. Ale i tego im za mało: obecnie zamierzają przedestylować w dolary krew milionów ludzi.

20 października br. generał Eisenhower oświadczył: „O ile kraj nasz zjednoczy się, to zdoła zapanować nad światem". Po zabiciu jednego drapieżnika inne drapieżne zwierzęta zaczynają unikać siedzib ludzkich, okrążają je z daleka. Powstrzymuje je zbawienny s ch. Ale czy dawne to czasy, gdy opętany kapral wrzeszczał histerycznie o panowaniu nad światem? Czy dawne to czasy, gdy hordy tego szaleńca zostały rozbite na polach rosyjskich i gdy sam pretendent do panowania nad światem dokonał nędznego żywota w piwnicach berlińskich? I oto obecnie generał amerykański wygłasza te same tyrady o panowaniu nad światem. Mógłby przecież pamiętać i zrozumieć, że konsekwentnym uwieńczeniem tego rodzaju gadaniny jest jedynie trucizna lub pętla szubienicy! Ale oni nie pamiętają, nie zastanawiają się, nie myślą. Stracili coś więcej niż Chiny: stracili rozum.

Przestali już udawać miłośników pokoju. Nad „tajemnicą" bomby atomowej z lekka porykiwali. Gdy zaś dowiedzieli się, że tajemnicy nie ma, z paszcz ich wydarł się ryk ogłuszający. Na komisji senatu zadano generałowi Bradley'owi dosyć niedwuznaczne pytanie: „Czy posiadanie przez Związek Radziecki broni atomowej utrudni operacje desantowe na wybrzeżu nieprzyjacielskim?" Generał Omar Bradley odpowiedział z niemniejszą otwartością: „Tak, spowoduje to wzrost trudności operacji desantowych".

Nie ma potrzeby podkreślać głupiej pyszałkowatości i zarozumiałości tego rodzaju gadaniny. Wszyscy wiedzą doskonale, że Amerykanie wolą depesze gratulacyjne i dochody z Land - lease'u niż desanty. Wszyscy pamiętają również, że kiedy armie hitlerowskie osłabione w bojach na wschodzie, rozpoczęły kontrofensywę w Ardenach, generał Einsenhower zwrócił się do Armii Radzieckiej o pomoc. Z zuchowatych słów generała Omara Bradley'a można by się pośmiać. Ale przygotowywana nowa rzeź ludzka nie ma w sobie nic śmiesznego: jest ona oburzająca i ohydna.

Gazeta „Match" pisze: „Po raz pierwszy punkt widzenia uczonych amerykańskich pokrywa się z punktem widzenia ich dawnych przeciwników — sfer wojskowych. Uważają oni, że Ameryka ma wszystko do stracenia, że wszystkim ryzykuje i że lepiej rozpocząć wojnę teraz, kiedy ma ona przewagę ilościową zarówno pod względem broni atomowej, jak i w dziedzinie lotnictwa". Po takiej wypowiedzi, któż jeszcze ośmieli się utrzymywać, że tego rodzaju „uczeni" i wojskowi są zwolennikami pokoju? Narody całego świata odpowiadają: „Nigdy, przenigdy Anglicy nie pozwolą zniszczyć swojej z takim trudem zagospodarowanej wyspy dlatego tylko, że właściciele amerykańskiego trustu stalowego mają wilcze apetyty. Nigdy wnukowie sankiulotów i komunardów nie staną do walki o panowanie businessmenów nad światem. Nigdy Włosi nie zgodzą się na poświęcenie swego przepięknego kraju dla sprawy podwyższenia kursu akcji „Standart Oil". Zresztą błędem byłoby sądzić, że amatorzy „operacji desantowych" znajdą wielu zwolenników w samej Ameryce. Obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych strajkuje milion robotników. Ludzie ci pragną nie śmierci za morzami, lecz znośnego życia u siebie w domu.

Swymi szaleńczymi bredniami szarpią businessmeni nerwy swych współobywateli.

Niedawno w mieście Arcadia (Stan Kalifornia) profesor Walter Griffith zastrzelił studenta Magnesona, a następnie skierował lufę rewolweru we własną skroń. Matka mordercy i samobójcy oświadczyła w swych zeznaniach: „Syn mój przejął się zbytnio wiadomością, że obecnie nie tylko my posiadamy bombę atomową". Przed popełnieniem samobójstwa Walter Griffith zastrzelił studenta. Drapieżcy amerykańscy skłonni są nie tylko do samounicestwienia, jak ich nauczyciel Forrestal, ale przed śmiercią pragnęliby zabić innych — miliony ludzi młodych, starców, kobiet i dzieci.

Nie wierzę, aby udało się im dokonać planowej zbrodni. Udaremni ją bowiem potęga wolnych narodów od Kantonu do Pragi, od Murmańska do Tirany. Powstrzyma ich zapędy opór wszystkich narodów prastarej, okrytej chwałą Europy. Powstrzymają ich prości ludzie Ameryki, którzy jeszcze nie powiedzieli swego ostatniego słowa. Generałowie mogą mówić w imieniu żołnierzy, ale nie znaczy to jeszcze, że żołnierze pójdą na śmierć za chełpliwych i zachłannych generałów.

(„Prawda" z dn. 25.X.49 r.)

Szybciej zlikwidować skutki bezplanowej gospodarki silnikami

T. Sapociński

Duży dziedziniec, sale fabryczne, magazyny — wszystkie pomieszczenia Fabryki Obrabiarek Nr 4 dosłownie zawalone są maszynami i częściami do maszyn. Co dziwniejsze, wiele obrabiarek jest zupełnie nowych, a jednak stoją bezczynnie w halach fabrycznych.

Otóż maszyny te nie nadają się jeszcze do pracy, gdyż nie mają wmontowanych silników elektrycznych, ani aparatury. W tej chwili potrzebne są silniki i aparatura do kilkudziesięciu obrabiarek, większość bowiem maszyn stoi w fabryce od roku i dłużej.

Zakłady Aparatury Niskiego Napięcia mające dostarczać aparaturę i „Elektrobudowa" — dostawca silników — wywiązały się zaledwie w 15 proc. z przyjętych zobowiązań i nie dotrzymują terminów dostaw.

Robotnicy radzą sobie sami

Postawieni wobec takiego faktu, robotnicy Fabryki Obrabiarek zmuszeni są we własnym zakresie dawać sobie radę. Z silnikami nic zdziałać nie można, jeżeli jednak chodzi o aparaturę, której ZANN nie są w stanie dostarczyć, postanowiono „sklecić" ją ze starych, zużytych aparatów innych, nieużywanych, lub przeznaczonych na złom, obrabiarek.

Kilkunastu wykwalifikowanych robotników zajmuje się więc demontażem, a następnie montażem aparatury do nowych wyprodukowanych maszyn. Jest to robota żmudna i wymagająca sporo czasu, gdyż wynajdywanie odpowiednich drutów, wyłączników, bezpieczników itd. nie należy do rzeczy łatwych.

A przy tym korzyści są raczej względne. Jasne jest, że maszyny o starej, „zbieranej" aparaturze, będą pracować niezbyt sprawnie i niezbyt długo. Po kilku miesiącach musi nastąpić zmiana części.

Przyznają to robotnicy, przyznaje sekretarz organizacji partyjnej, tow. Staroszczyk, dyrektor naczelny, tow. Domański, przewodniczący rady zakładowej tow. Czajkowski.

— Cóż my na to możemy poradzić? Za wszelką cenę musimy wypchnąć maszyny. Przecież uniemożliwiają nam pracę!

Rzeczywiście, praca w tych warunkach jest niezwykle ciężka. Hale fabryczne wyglądają, jak magazyny i to magazyny o bezładnie, chaotycznie rozrzuconych towarach. Wszystko „na kupie": jedna obrabiarka na drugiej, przejścia wąziutkie. Trudno się zorientować, które maszyny są wyprodukowane, a przy których pracuje się.

Maszyny niszczeją

W fabryce panuje nastrój przygnębienia. Robotnicy często mówią: „po co mamy lepiej pracować, szybciej produkować, jeżeli maszyny leżą od roku i nikt się tym nie zajmuje"...

Wszystko to jest skutkiem złej organizacji dostaw, skutkiem zbyt małej troski o organizację tych dostaw, ze strony Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego i Biura Sprzedaży Maszyn Elektrycznych.

I jeszcze jedno. Robotnicy Fabryki Obrabiarek dają sobie jednak radę z dorabianiem aparatury. Gdyby mieli odpowiedni park maszynowy i warsztaty elektrotechniczne — praca poszłaby sprawniej. Niestety — tego zakład nie posiada. Posiadają natomiast odpowiednie urządzenia Zakłady Aparatury Niskiego Napięcia, które mogłyby przerabiać zużyte części silników i aparatów, dopóki nie uruchomią własnej produkcji.

Mimo to nie czynią tego. Dlaczego? Czyżby nie było nawet starych maszyn, z których można przerobić aparaturę, tak jak to robią we własnym zakresie robotnicy Fabryki Obrabiarek?

I tutaj trzeba poruszyć inne nieco zagadnienie. Mianowicie zagadnienie remanentów: tych maszyn i tych urządzeń, które leżą chociażby w Fabryce Obrabiarek Nr 4 bezużytecznie — na deszczu, śniegu — bez żadnej opieki.

Remanenty wartości 30 mln. zł

Leżą tak od dwóch i więcej lat. Są to poniemieckie maszyny z rewindykacji i maszyny zużyte, nie nadające się w obecnym stanie do produkcji.

Dyrekcja alarmuje co kilka miesięcy Komitet Miejski PZPR, Centralny Zarząd, Zjednoczenie, Centralne Biuro Obrotu Maszynami i inne instytucje, ale jak dotychczas — bez rezultatu.

Wyjątek z ostatniego pisma, jakie wysłano w tej sprawie do Komitetu Miejskiego PZPR, brzmi:

„Stosownie do okólnika Nr... z dnia... w załączeniu przesyłamy:

1. Spis towarów, zakwalifikowanych przez Komisję na złom, wartości szacunkowej 9.892,493 złotych.

2. Spis nadmiernych zapasów, zakwalifikowanych przez Komisję do upłynnienia na sumę 19.986, 827 zł".

Pismo podpisali: przewodniczący rady zakładowej, sekretarz organizacji partyjnej, dyrektor administracyjno - handlowy i przedstawicielka aktywu kobiecego.

A więc — maszyny wartości ok. 30 milionów zł leżą w Fabryce Obrabiarek i mimo wielu monitów i próśb dyrekcji nie znalazła się dotychczas instytucja, która zainteresowałaby się niewykorzystanymi remanentami. Milczy uparcie Centralne Biuro Obrotu Maszynami, które ma obowiązek upłynnić zgłoszone remanenty.

Dlaczego milczą?

Wykonanie planu produkcyjnego Fabryki Obrabiarek może być zagrożone.

Poza tym robotnicy nie mają gdzie pracować, nie mają miejsca na rozbudowę niezbędnego warsztatu remontowego, nie mogą dać sobie rady z prze

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Projekt kodeksu prawa rodzinnego uwzględnia postulaty mas kobiecych

W związku z uchwaleniem projektu kodeksu prawa rodzinnego przez Polsko-Czechosłowacką Komisję Prawniczą, przewodniczącą Rady Prawniczej przy Zarządzie Głównym Ligi Kobiet, tow. Zofia Wasilkowska, udzieliła przedstawicielce PAP wywiadu, wyjaśniającego stanowisko LK w tej sprawie.

Z chwilą przystąpienia Polsko - Czechosłowackiej Komisji Prawniczej do opracowania nowego kodeksu rodzinnego — stwierdza tow. Wasilkowska, nasza organizacja kobieca wyłoniła specjalną komisję dla sformułowania postulatów, do tyczących kodeksu rodzinnego. Przy opracowaniu wniosków wychodziłyśmy z założenia, iż rodzina w naszym ustroju jest poważnym zagadnieniem społecznym. Wzięłyśmy też pod uwagę liczne głosy kobiet z terenu, domagających się większej ochrony interesów rodziny i dziecka. Korzystałyśmy również z doświadczenia licznych poradni społeczno - prawnych, prowadzonych przez LK. Te przesłanki skłoniły Ligę Kobiet do postanowienia postulatu, aby nowe prawo zapewniało trwałość rodziny. Rozwód winien być zjawiskiem wyjątkowym, dopuszczalnym jedynie z ważnych powodów.

Dalszym postulatem Ligi było zagwarantowanie zupełnej równości obojga małżonków między sobą i w stosunku do dzieci.

Liga domagała się całkowitego zrównania prawnego wszystkich dzieci ślubnych i nieślubnych. Liga Kobiet przywiązuje dużą wagę do przepisów, które ułatwiają dochodzenie środków utrzymania od ojca.

Wysunęłyśmy również pod adresem Ministerstwa Sprawiedliwości postulat, aby w każdej sprawie z zakresu prawa rodzinnego w komplecie sądzącym zasiadała przynajmniej jedna kobieta.

Projekt kodeksu rodzinnego uwzględnia wszystkie zasadnicze postulaty, wysunięte przez Radę Prawniczą przy Zarządzie Głównym LK.

Kodeks ten po ostatecznym ustaleniu tekstu ma niedługo wejść pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP.

Umowa zbiorowa robotników rolnych prywatnych gospodarstw

Przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Robotników Rolnych zawarli z właścicielami prywatnych gospodarstw rolnych w woj. pomorskim umowę zbiorową. Umowa normuje warunki pracy i płacy wszystkich kategorii robotników rolnych zatrudnionych w prywatnych gospodarstwach w woj. pomorskim. Układ likwiduje dotychczasowe upośledzenie około 3 tys. robotników i zrównuje ich w prawach z robotnikami PGR.

Zarząd Główny Związku Zaw. Robotników Rolnych przygotowuje obecnie zawarcie identycznych umów dla robotników z prywatnych gospodarstw rolnych w innych województwach.

Szosa „szybkościowa" powstaje pod Łodzią

Przy budowie 11-kilometrowej betonowej szosy „szybkościowej" w woj. łódzkim, pracuja dwie grupy robotników drogowych, liczące ogółem 140 osób. Obie grupy podzielone są na kilka zespołów roboczych, z których każdy wykonuje ściśle określoną pracę.

Szeroko rozwinięte współzawodnictwo między grupami i zespołami roboczymi oraz powszechnie stosowana racjonalizacja w dziedzinie usprawnienia pracy, umożliwia stałe przekraczanie norm produkcyjnych.

Przeciętne tempo budowy nowej trasy wynosi około 270 — 300 m bież. nawierzchni betonowej, gdy pierwotnie ustalony harmonogram robót określał maksymalną szybkość budowy na 120 m bież.

W tych dniach na trasie osiągnięto najlepszy dotychczas wynik przy tego rodzaju robotach. W ciągu jednego dnia wybudowano 306 m bież. nawierzchni betonowej.

Przeciętny zarobek robotników drogowych na trasie Łęczyca—Krośniewice wzrósł dwu i trzykrotnie.

Naftowcy omawiają sprawę szkolenia kadr

W drugim dniu obrad krajowej narady naftowców w Krośnie, przedstawiciel Zarządu Głównego ZZ Naftowców, tow. Bocheński, omówił m. in. dotychczasowe wyniki szkolenia zawodowego oraz akcję socjalną.

W związku z wielkim zapotrzebowaniem na wykwalifikowane siły w przemyśle naftowym 7 istniejących szkół zawodowych dla naftowców nie wystarcza i dlatego wskazane jest zorganizowanie specjalnych kursów fachowych.

Wiele uwagi zwrócono na uaktywnienie kobiet pracujących w przemyśle naftowym, gdzie działa 14 rad kobiecych. We współzawodnictwie uczestniczy 819 kobiet, z których 5 posiada tytuł inżyniera. Ponadto we współzawodnictwie bierze udział młodzież, w liczbie 1.230 osób, z czego 20 uzyskało tytuł przodowników pracy.

Dyskusję nad referatem, w której zwrócono m. in. uwagę na potrzebę wprowadzenia pewnych zmian do regulaminu premiowania, podsumował przedstawiciel CRZZ tow. Kulesza.

Na zakończenie narady uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której postanowiono dopilnować wykonania przyjętych przez poszczególne załogi zobowiązań o przedterminowej realizacji planu gospodarczego w przemyśle naftowym na r. 1949.

Uchwała Rady Naczelnej Federacji Polskich Organizacji Studenckich

Czołowym punktem obrad Rady Naczelnej Federacji Polskich Organizacji Studenckich była uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Zapoznając się szczegółowo z uchwałą, Rada Naczelna postanowiła zobowiązać niższe jednostki organizacji do zwiększenia zainteresowania wychowaniem fizycznym młodzieży akademickiej poprzez:

okazywanie większej i wszechstronniejszej niż dotychczas pomocy Akademickiemu Zrzeszeniu Sportowemu, a w szczególności zobowiązać komitety uczelniane FPOS do niesienia jak największej pomocy organizacyjnej AZS-owi przy zakładaniu i pracy kół AZS;

zwiększenie opieki ideologicznej nad sportem akademickim;

pomoc AZS-owi w szerzeniu propagandy wychowania fizycznego i uaktywnienia studentów w zakresie ogólno-państwowych i ogólno-młodzieżowych masowych imprez i akcji sportowych.

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Tygodniem Studenta Rada Naczelna poleciła AZS-owi organizowanie w tym okresie specjalnych imprez sportowych.

Rada Naczelna FPOS wzywa wszystkich działaczy AZS-u i całą młodzież akademicką do upowszechnienia i podniesienia poziomu wychowania fizycznego i tym samym umocnienia sił budowniczych Polski Ludowej i obrońców pokoju.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

SZPITAL PSYCHIATRYCZNY DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

W Popkowicach pow. Krasnik uruchomiony został szpital dla nerwowo chorych. Szpital, przeznaczony przede wszystkim dla ludności wiejskiej, dysponuje na razie 80 miejscami. Po przewidzianej już w najbliższym czasie rozbudowie szpital pomieści około 350 chorych.

22 MAJĄTKI PGR W OLSZTYŃSKIEM OTRZYMAŁY ELEKTRYCZNOŚĆ

Olsztyński oddział Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego zelektryfikował w roku bieżącym 22 majątki PGR, doprowadzając sieć elektryczną do 56 obiektów. Koszty inwestycji wyniosły 10 mln. złotych.

POMYŚLNE POŁOWY DALEKOMORSKIE POLSKICH TRAWLERÓW

Do Gdyni powróciły z połowów na Morzu Północnym trawlery „Dalmoru" — „Polonię" i „Jupiter". Pierwszy przywiózł 98.5 tony ryb, drugi — 120 ton.

REKORDOWY WYCHÓW PROSIĄT

Rolnik Stachurski ze wsi Bukowiec w powiecie Oleśnica uzyskał rekordowy dla woj. wrocławskiego wychów prosiąt. Ob. Stachurski wychodował w ciągu roku 94 sztuki prosiąt od 4 macior.

Udoskonalenie metod pracy usprawni akcję wczasów dla dzieci

Dorota Kłuszyńska

Tegoroczna akcja wczasów dla dzieci i młodzieży była przeprowadzona w rozmiarach dotychczas w Polsce niebywałych. Milion dwieście tysięcy dzieci od lat czterech do wieku młodzieńczego uczestniczyło we wczasach zorganizowanych wspólnym wysiłkiem Ministerstwa Oświaty, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i harcerstwa. Akcja na tak masową skalę była zadaniem trudnym. Wymagała ona od organizatorów nie tylko wytężonej pracy, ale i głębokiej świadomości o jej dużym znaczeniu.

Mobilizacja funduszów, dobór odpowiedniego personelu wychowawczego i administracyjnego, przygotowanie i urządzenie kilku tysięcy chwilowych, bo miesięcznych pomieszczeń, „wprawienie w ruch" i racjonalne rozmieszczenie tak wielkiej liczby dzieci, zapewnienie opieki lekarskiej itp. składały się na pełnę trudności całość.

Dziś gdy akcja ta już jest poza nami, możemy stwierdzić, że spełniła ona swe zadanie lepiej, niż oczekiwano. Milion dwieście tysięcy dzieci spędziło wakacje radośnie i z doskonałymi wynikami zdrowotnymi. Pewne niedociągnięcia organizacyjne i błędy, które w tym roku miały jeszcze miejsce, nie wpłynęły decydująco na powodzenie całości akcji.

Pamiętajmy jednak, że wczasy dziecięce powinny być organizowane wyjątkowo starannie. Drobne nawet niepowodzenia wywołują u rodziców dzieci przebywających na koloniach przesadną wrażliwość i niepokoje. Bezpodstawne pogłoski, fałszywe alarmy są natychmiast wykorzystywane przez wrogą propagandę do podważenia zaufania do organizatorów wczasów.

Bolączką, która najdotkliwiej zaciążyła nad organizacją wczasów, była nadmierna biurokracja i papierkowy nawał urzędowania. Brak przezorności i w porę podjętej decyzji sprawiały, że poszczególne etapy akcji nie wiązały się harmonijnie ze sobą. Powstawały luki i zahamowania.

Tak na przykład dobrze w założeniu pomyślana finansowa strona wczasów, w praktyce zawodziła i była przyczyną poważnych utrudnień. Na fundusze wczasowe składają się: 1) Fundusz Akcji Socjalnej, obejmujący dzieci pracowników różnych kategorii, 2) dotacje Ubezpieczalni Społecznych dla dzieci ubezpieczonych, 3) budżet Ministerstwa Oświaty, 4) budżet Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln., 5) dotacje samorządów, 6) opłaty rodziców, 7) zasoby organizacji społecznych, 8) dochody ze zbiórek i imprez.

Dzieci rodziców pracujących objęte są funduszami socjalnymi, za sieroty zaś i półsieroty płaci Ministerstwo Oświaty. Górna granica kosztów pobytu jednego dziecka na koloniach wypoczynkowych wynosiła 7.500 zł za 28 dni. Za 30 dni na półkoloniach — 5.000 zł i tyleż na 29 dni w dziecińcu.

Gospodarka finansowa w tych warunkach była dość złożona i wymagała dużej operatywności. Tymczasem nie przewidziano, że przelewy pieniężne trwają tydzień, a niekiedy i dłużej. Nie zabezpieczono w umowach wpłat na 2 tygodnie przed rozpoczęciem turnusów. Skutki były takie, że niektóre punkty kolonijne, np. Gdańsk, Bydgoszcz, Wrocław do końca lipca nie otrzymały pieniędzy na pierwszy turnus. Nie trudno sobie wyobrazić w jak ciężkiej sytuacji znaleźli się kierownicy kolonii, którym nie przysłano w terminie koniecznych funduszów.

O wiele lepiej byłoby, jak mi się zdaje, gdyby instytucje łożące na wczasy dla dzieci wpłacały z góry określone sumy do jednej puli przy CRZZ do natychmiastowego użytkowania. Obliczenia, kwestionariusze i inne formalności mogłyby być załatwione, powiedzmy, w okresie 10-dniowym po zakończeniu turnusu. Uproszczenie i tak już skomplikowanej procedury finansowej jest rzeczą konieczną.

Inne niedociągnięcie. Wiadomo, że kolonia nie może się obejść bez takich „drobiazgów" jak łyżki, talerze, kubki do picia, miednice, kubły, sienniki itp. Zgromadzenie bądź co bądź kolosalnej ilości takich właśnie „drobiazgów" nie jest sprawą łatwą. Nie wolno było odkładać tego na ostatnią chwilę, jak to się stało. Nie uprzedzono w porę Ministerstwa Przemysłu o zapotrzebowaniu na te rzeczy, a co więcej, zapomniano, że akurat w lipcu (pierwszy turnus) spółdzielnie przeprowadzają remanenty i są na pewien czas mniej operatywne. Oczywiście powstały trudności, w których pokonanie włożono wiele zabiegów i wysiłków.

A teraz jeszcze inna sprawa. Konieczność czuwania nad działalnością wczasów jest niewątpliwa. Chodzi jednak o to, aby kontrola spełniała swe zadanie z pożytkiem dla kontrolowanego. W tym roku kontrola wczasów działała na ogół źle. Zdarzało się bowiem, że jednego dnia na punkt wczasowy zjeżdżało osiem komisji kontrolnych. W wyniku takiego zjazdu całe życie kolonii w tym dniu było zdezorganizowane. Nie należały też do wyjątku „osoby kontrolujące", które siedziały bez potrzeby po kilka dni na kolonii i żywiły się na koszt publiczny. Kontrola następnych wczasów musi być unormowana dokładnie opracowanym regulaminem.

Innego rodzaju bolączką kolonii było kierowanie większej liczby dzieci niż zgłoszono. Niekarni rodzice szmuglowali po prostu dzieci do pociągu, stawiając w ten sposób kierownictwo wobec faktów dokonanych. Powstawało zamieszanie, brak łóżek, sienników i innych niezbędnych, a nieprzygotowanych nad program sprzętów.

Bywało też i tak, że niektórzy rodzice zamiast przewidzianego siedmioletniego dziecka, wysyłali 18-letniego młodzieńca lub pannę. Nastręczało to znowu nowe trudności. Ministerstwo Oświaty zapowiedziało, że w roku przyszłym będzie podobne wykroczenia ostro zwalczać.

Ten dość pobieżny przegląd niedociągnięć i mankamentów nie wyczerpuje oczywiście wszystkich krytycznych uwag pod adresem organizacji wczasów. Popełnione jeszcze w tym roku błędy nie mogą zniekształcać ogólnego poglądu na rezultaty akcji wczasów dziecięcych. Milion dwieście tysięcy dzieci na koloniach, w tym kilka tysięcy dzieci polskich emigrantów, to wielkie osiągnięcie. To dowód, że Polska Ludowa stworzyła warunki, w których możliwe jest objęcie akcją wczasową wszystkich dzieci ludzi pracy. Trzeba tylko opracować lepsze metody organizacyjne, aby personel kolonijny wolny od przemęczenia troskami administracyjnymi, mógł poświęcić się głównie pracy wychowawczej.

Narada aktywu gospodarczego przemysłu odzieżowego zakończyła obrady

W dniach 24 i 25 bm. toczyła się w Warszawie krajowa narada aktywu gospodarczego przemysłu odzieżowego, przy udziale delegatów CRZZ, przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Centr. Zarządu Przem. Odzieżowego, przodowników pracy i aktywistów Zw. Zawodowego.

Jak wynika z referatu podstawowego „Realizacja planów gospodarczych w przemyśle odzieżowym" — przemysł odzieżowy wykonał w czerwcu plan 3-letni pod względem wartości. Nie wykonał on jednak jeszcze wartościowego planu produkcyjnego na rok bież. Jedna z branż — zakłady konfekcyjne, które dają 20 proc. ogólnej produkcji przemysłu odzieżowego, nie wykonują swych planów. Przyczyna jest jedna: błędy w planowaniu i niewłaściwa metoda wykonywania zobowiązań produkcyjnych przez załogi, niewłaściwa ich ocena. Zdarza się niejednokrotnie, że robotnicy nie znają planów produkcyjnych, nie wiedzą, jaka ich część przypada na daną taśmę czy zespół.

Plan oszczędnościowy przemysłu odzieżowego, podwyższony do 1.138.223 tys. zł. bazuje głównie na oszczędnościach surowcowych i podwyższeniu jakości produkcji. W ciągu I półrocza zaoszczędzono 536.760 tys. zł., czyli wykonano ponad 47 proc. planu.

Główną trudnością przy wykonywaniu planów oszczędnościowych na odcinku surowcowym jest dezorganizacja zaopatrzenia, jaką powoduje zmiana planów produkcyjnych przez CZPO. Kilka zakładów nie osiąga także zaplanowanej jakości, jak np.: ZPO „Cukownia", ZPO „Wólczanka", ZPO Świebodzickie Brzezińskie, im. dr. Próchnika oraz Zakłady Przemysłu Kaeluszniczego Oddział B Łódź. Oddział E Biała i Oddział A Bielsk. Zadaniem Związku Zawodowego będzie zorganizowanie akcji, mającej na celu podciągnięcie wszystkich zakładów do należytego poziomu.

Łączy się to ściśle z akcją współzawodnictwa, które jakkolwiek wykazuje znaczny rozwój na przestrzeni lat 1947 i 1948, to jednak jeszcze obecnie boryka się z licznymi trudnościami. Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy jak również Komitety Zakładowe wykazują częstokroć słabą energię i sprężystość, co wpływa hamująco na oddolną inicjatywę.

Również rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa napotyka na liczne trudności. Pomysły racjonalizatorskie rozpatrywane są opieszale, formalistycznie, nie są rozpowszechniane, premiowane późno lub wcale.

Poważną bolączką przemysłu odzieżowego są olbrzymie remanenty zalegające składy fabryczne i hamujące tok normalnej produkcji. Na dzień 30 sierpnia wartość remanentów wynosiła 876.210.848 zł. Winę za ten stan rzeczy ponosi wadliwa dystrybucja. Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego, sklepy CSS „Społem", PDT nie odbierają towaru, na który jest ogromny popyt twierdząc, że rynek ich nie potrzebuje.

Krajowa konferencja kobiet Zw. Zaw. Spożywców w Łodzi

W Łodzi odbyła się II Ogólnokrajowa Konferencja Aktywu Kobiecego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Nad referatem na temat aktualnej sytuacji politycznej oraz referatem organizacyjnym sekretarza Zarz. Gł. Związku — Kolasowej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało kilkadziesiąt uczestniczek konferencji.

Dyskusja ujawniła braki w pracy Zw. Zaw. Spożywców w dziedzinie aktywizacji kobiet oraz zbyt małą jeszcze troskę Związku o należyte wykorzystywanie funduszów socjalnych, szczególnie na odcinku prywatnych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego. Postanowiono na ten odcinek pracy zwrócić specjalną uwagę.

Uczestniczki konferencji wysłały do kobiet, zatrudnionych w przemyśle spożywczym w ZSRR, a za ich pośrednictwem do wszystkich kobiet radzieckich depeszę, w której czytamy m. in.:

„Przesyłamy wam wyrazy uznania i podziwu dla waszych osiągnięć, które służą nam jako wzór w naszej pracy dla dobra klasy robotniczej".

W czasie konferencji dokonano wyboru Rady Kobiecej Zw. Spożywców.

Szybciej zlikwidować skutki bezplanowej gospodarki silnikami

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

rzuceniem co parę dni olbrzymiej masy żeliwa, zawalającego dziedziniec.

Nie dają znaku życia instytucje, które powinny zainteresować się sprawą remanentów, mianowicie również Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, mimo że fabryka sama, na własną rękę zrobiła odlewy potrzebnych silników i posłała je do „Elektrobudowy". Silniki nie nadchodzą.

*

Pozostaje do wyjaśnienia — dlaczego „Elektrobudowa" i ZANN nie wywiązują się ze swych zobowiązań.

Otóż oba zakłady wykonują plany wartościowo, nie zwracając jednak należytej uwagi na wymagany asortyment. Stąd brak pewnych typów silników w Fabryce Obrabiarek, stąd również wynika „deficytowość" części aparatury elektrycznej.

Jaskrawym tego dowodem jest fakt, że w magazynach innej Fabryki Obrabiarek, Nr 1, leży kilkanaście gotowych silników, czekających dopiero na wykończenie nowych maszyn, podczas gdy Fabryka Nr 4 na odwrót — nie ma ani jednego silnika, a kilkadziesiąt gotowych maszyn.

Siłą rzeczy nasuwa się pytanie, jak mogła dopuścić do takiego stanu Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Metalowego?

Jak się okazuje, instytucja ta nie zajmowała się dotychczas w ogóle zaopatrzeniem fabryk w silniki.

CZMPM nie prowadziła żadnej kontroli zamówień, i rzecz prosta — nie orientowała się, jakie i ile silników potrzebnych jest dla przemysłu metalowego. To samo dotyczy aparatury elektrycznej.

Każdy zakład zamawiał i zakupywał silniki i aparaturę na własną rękę, nie uzgadniając z nikim wysokości ani asortymentu zamówień. Taka działalność jest wybitnie antyplanowa, a skutki jej widocznie są na przykładzie Fabryki Obrabiarek Nr 4.

Dlatego dobrze się stało, że CZMPM rozpoczęła wreszcie opracowanie planów rozdzielnictwa silników elektrycznych.

Zwłoka w tej dziedzinie spowodowała anarchię w gospodarce silnikami i naraziła Skarb Państwa na poważne straty.

Błąd ten trzeba naprawić — silniki i aparatura muszą być jak najszybciej dostarczone do Fabryki Obrabiarek.

Współpraca energetyków i naukowców Pomorza

W Zjednoczeniu Energetycznym okręgu morskiego odbyła się narada racjonalizatorów oraz przedstawicieli rad zakładowych elektrowni województwa gdańskiego. W obradach udział wzięli przedstawiciele partii, profesorowie Politechniki Gdańskiej i działacze ORZZ.

Celem narady było omówienie wykonania planu trzyletniego oraz przygotowań do realizacji pierwszego etapu planu sześcioletniego.

W dyskusji racjonalizatorzy wskazali na konieczność pomocy naukowców przy realizacji ich pomysłów.

Dziekan wydziału elektrotechnicznego Politechniki Gdańskiej, prof. Kopecki, zadeklarował pełną gotowość współpracy z racjonalizatorami.

TOR będzie remontować maszyny Państwowym Gospodarstwom Rolnym

Centralny Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR) zawarł ostatnio umowę o współpracy z Centralnym Zarządem Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR).

Umowa ta ma na celu usprawnienie i przyspieszenie remontu maszyn rolniczych i traktorów w majątkach państwowych oraz rozbudowę zespołowych warsztatów naprawczych w tych majątkach.

Według umowy TOR wykonywać będzie naprawy większych maszyn rolniczych: lokomobili, traktorów, motorów i silników oraz poprowadzi rozbudowę zespołowych warsztatów naprawczych PGR, które wykonywać będą wszelkie mniejsze pilne naprawy maszyn rolniczych. TOR zaopatrzy również warsztaty zespołowe w odpowiednie maszyny oraz zorganizuje szkolenie i instruktaż dla personelu technicznego tych warsztatów.

Walka z gruźlicą na wsi

Gdańska Wojewódzka Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza oprócz stałych punktów w Gdyni, Gdańsku i Sopocie — posiada dwa punkty ruchome, które przeprowadzają szczepienia przeciwgruźlicze we wsiach województwa gdańskiego.

Foto WAF

SPORT

Zebrania aktywów sportowych w Krakowie i Olsztynie

Pod przewodnictwem kier. referatu propagandy KW PZPR tow. Zemankowej odbyła się w Krakowie narada aktywu sportowego woj. krakowskiego. Referat o zasadniczych przemianach w życiu sportowym i nowej drodze sportu polskiego, wytyczonej uchwałą Biura Politycznego KC PZPR wygłosił dyr. GUKF tow. poseł Motyka. Stwierdzając, że kultura fizyczna i sport stały się poważnym elementem w kształceniu nowego człowieka, tow. Motyka wezwał do wspólnego przedyskutowania dotychczasowych niedociągnięć i błędów oraz sposobów ich usunięcia w dalszej pracy.

W rzeczowej i poważnej dyskusji na temat niedociągnięć, błędów i trudności zabierało głos piętnastu mówców. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. dyr. Motykę, zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą m. in: uchwała Biura Politycznego KC PZPR dokonuje rewolucji w sporcie polskim. W myśl tej uchwały aktyw sportowy PZPR woj. krakowskiego będzie dążył do stworzenia najlepszych warunków do uprawiania sportu dla ludności miast i wsi, otoczy specjalną opieką sport wiejski, oprze pracę sportową na ścisłym kontakcie z czynnikami partyjnymi, rozszerzy pracę kulturalno - oświatową i podniesie poziom ideologiczny i sportowy zawodników, a w walce o postęp i umasowienie sportu wzmoże czujność klasową.

*

W Olsztynie odbyła się konferencja działaczy sportowych z terenu woj. olsztyńskiego, poświęcona omówieniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Uchwałę Biura Politycznego zreferował członek zarz. gł. ZMP tow. Rzeszot. W dyskusji wskazano m. in. na konieczność uaktywnienia powiatowych i gminnych rad sportu wiejskiego.

W uchwalonej rezolucji olsztyński aktyw sportowy zobowiązał się do przeniesienia w teren uchwały Biura Politycznego KC PZPR, widząc w niej zapowiedź dalszego rozwoju sportu polskiego. W zakończeniu rezolucji czytamy: „Będziemy wychowywać sportowców w duchu demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny, w międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, w duchu braterstwa i przyjaźni ze Zw. Radzieckim".

Polska — Albania w piłce nożnej w dniu 6 listopada

Termin meczu piłkarskiego Polska — Albania ustalony został ostatecznie na niedzielę, 6 listopada br. W związku z tym mecze ligowe, które miały się odbyć w tym terminie, zostały przełożone.

Zarząd PZPN przyjmuje do soboty, 29 października, zamówienia na bilety wstępu. Ceny: trybuna dolna — 500 zł, trybuna górna — 400 zł, przed trybuną, I — 400 zł, przed trybuną II — 300 zł, stojące — 200 zł.

Zamówienia ministerstw, instytucji politycznych i społecznych, zakładów pracy, należy nadsyłać na adres PZPN — Al. Stalina 22.

Odbiór biletów — w kolejności zamówień — nastąpi w środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

Ze sportu radzieckiego

Na zawodach lekkoatletycznych rozgrywanych w Tbilisi przy udziale najlepszych zawodników i zawodniczek Związku Radzieckiego, Anna Andrejewa uzyskała w pchnięciu kulą świetny wynik 14,75 m, lepszy o 16 cm od rekordu światowego, należącego również do zawodniczki radzieckiej — Tatiany Sewriukowej. Należy przypomnieć, że rekord ZSRR w tej konkurencji wynosi 14,89 m.

*

W Leningradzie rozgrywane są obecnie mistrzostwa ZSRR w siatkówce męskiej i kobiecej. Mistrzostwa stoją na bardzo wysokim poziomie i walka o zaszczytny tytuł mistrzowski jest niezwykle zacięta.

Z ciekawszych spotkań należy wymienić mecz zeszłorocznego mistrza „Dynamo" (Moskwa) z „Lokomotiw" (Tbilisi), zakończony zwycięstwem zespołu moskiewskiego w stosunku 3:0 (15:7, 15:12, 18:16). Mimo, że dynamowcy nie oddali seta — musieli wytężyć wszystkie siły, aby mecz wygrać. Drugie spotkanie między „Domem Oficera" Leningrad i „Lokomotiw" (Moskwa) po zaciętej walce przyniosło zwycięstwo zespołowi wojskowemu 3:0 (15:7, 15:13, 15:11).

W konkurencji kobiecej bardzo ładny i równocześnie ciężki mecz rozegrały zeszłoroczne mistrzynie — „Lokomotiw" (Moskwa) z drużyną „Spartaka" Leningrad. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu moskiewskiego 3:1 (15:1, 15:17, 15:10). W chwili obecnej w konkurencji męskiej nie poniosły jeszcze żadnej porażki tylko 2 drużyny — „Dynamo" (Moskwa) i „Dom Oficera" (Leningrad), a w grupie kobiecej — „Lokomotiw" (Moskwa) i „Dom Oficera" (Leningrad).

W kilku zdaniach

Wyjazd reprezentacji pięściarskiej Polski na mecz z Finlandią uległ opóźnieniu. Pięściarze wyjadą samolotem z Warszawy w środę, 26 bm. o godz. 13.00.

W skład drużyny wchodzą następujący zawodnicy (wg kolejności wag): Woźniak, Grzywocz, Panka, Debisz, Chychła, Cebulak, Flisikowski, Szymura.

*

Tenisiści polscy Skonecki i Plotek w poniedziałek 24 bm. wyjechali do Szwecji na kilka turniejów na kortach krytych. Wraz z nimi wyjechał wiceprezes PZT Olizarowski.

Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Budowlani" organizuje w dniu 27 i 28 października br. Krajową Naradę Aktywu Zrzeszenia Sportowego „Budowlani".

W czasie obrad referaty wygłoszą przewodniczący Zarządu Głównego ZS „Budowlani" — Baranowski i sekretarz Opiłowski. Obrady odbędą się w Domu Kultury im. Szwoleżerów Nr 2-4.

*

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przesłał nadburmistrzowi Emilowi Zatopkowi telegram gratulacyjny z okazji pobicia przez niego rekordu świata w biegu na 10.000 m.

Niewykorzystane możliwości

Związek Zawodowy Budowlanych ustanowił ostatnio na terenie załóg wszystkich przedsiębiorstw budowlanych spośród których rekrutują się członkowie związku, urzędy pełnomocników do walki z alkoholizmem. Pełnomocnicy upoważnieni zostali do karania po linii organizacyjnej, tych członków związku, którzy upijając się podczas pracy dezorganizują ją i dają zły przykład innym.

Zarządzenie przewiduje nakładanie za opilstwo kar pieniężnych w wysokości 500 — 3.000 zł., które to sumy zasilą Fundusz Odbudowy Stolicy. Kilkakrotnie karany pracownik ma być ponadto zwalniany z pracy.

Godną jest pochwały inicjatywa związku oznaczająca przyłączenie się do prowadzenia niezmiernie ważnej obecnie walki z pijaństwem na budowach, stwierdzić jednak należy, że związek nie wykorzystał wszystkich możliwości skutecznego i szybkiego zwalczenia tego zjawiska.

Poza stosowaniem kar słusznym by więc było również pozbawianie pijaków możności korzystania ze zdobyczy świata pracy — zdobyczy których „dystrybucją" zajmują się właśnie związki zawodowe.

Należałoby wysyłać na wczasy w pierwszej kolejności robotników najlepszych, najbardziej zdyscyplinowanych, pijaków zaś dopiero w miarę wolnych miejsc. Należy ponadto przy rozdziale talonów na towary deficytowe uprzywilejować i to wybitnie robotników najlepszych.

Związki zawodowe mają wiele możliwości i niewykorzystanie którejkolwiek z nich, choćby pozornie najmniej istotnej byłoby wypaczeniem podjętej akcji.

(jam)

Szczecińskie zespoły ludowe w Miesiącu Przyjaźni z ZSRR

W województwie szczecińskim rozpoczęły się eliminacje zespołów świetlicowych, które przygotowały się do udziału w wielkim Festiwalu Sztuki i Pieśni Radzieckiej, organizowanym w całym kraju dla uczczenia „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej". Udział w eliminacjach weźmie w woj. szczecińskim 145 zespołów chłopskich, liczących ponad 1.500 uczestników. Wiele zespołów świetlicowych składa się wyłącznie z ludności pochodzenia miejscowego. Przygotowanie do festiwalu ożywiło i zaktywizowało w ogromnym stopniu pracę wiejskich zespołów artystycznych na terenie woj. szczecińskiego.

Robotnicze koła samokształceniowe

Wydział Kulturalno-Oświatowy Warszawskiej Rady Związków Zawodowych rozpoczął od 1 października br. akcję tworzenia kół samokształceniowych w świetlicach przy zakładach pracy.

Każde koło grupuje ludzi o jednakowych zainteresowaniach, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę w określonej dziedzinie. WRZZ zaopatruje każde koło w podręczną biblioteczkę oraz przydziela swoich instruktorów.

Przewiduje się, że do końca br. przy każdej świetlicy warszawskiej powstanie przynajmniej jedno koło. (j. d.).

Państwowe Uzdrowiska uruchomią zimowe pijalnie wód

Cieszące się wielkim uznaniem warszawiaków kioski sprzedaży wód mineralnych będą już w najbliższym czasie zamknięte. Kioski te nie posiadają bowiem warunków do prowadzenia sprzedaży jesienią i zimą.

Naczelna Dyrekcja Państwowych Uzdrowisk Polskich postanowiła jednak rozszerzyć sprzedaż wód mineralnych tak że na okres zimowy.

Już z dniem 1 listopada zostanie uruchomiona pierwsza zimowa pijalnia wód w estetycznie urządzonym sklepie Ligi Kobiet przy ul. Mokotowskiej.

Prowadzi się również rozmowy w sprawie przejęcia części pijalni kawy „Sułtan" przy ul. Marszałkowskiej na pijalnię wód. Ta pijalnia śródmiejska ma być uruchomiona także 1 listopada.

Mokotów otrzyma zimową pijalnię wód mineralnych przy ul. Puławskiej, w dawnym lokalu firmy „Pluton".

Niezależnie od otwierania własnych pijalni Dyrekcja Państwowych Uzdrowisk uzgodniła z Izbą Aptekarską sprawę sprzedaży wód mineralnych w aptekach. (w.b.)

Lokatorzy osiedla Nowomiejskiego wprowadzają się już za miesiąc

Dalsza budowa czeka na plan

W listopadzie br. PPB BOR przekaże ZOR-owi 2 pierwsze budynki mieszkalne na osiedlu Nowomiejskim. W miesiąc później wykończone zostaną następne 2 bloki. Ogółem więc osiedle Nowomiejskie w końcu br. liczyć będzie już około 500 mieszkańców (90 rodzin).

Budowa osiedla na Nowym Mieście, która z wielu powodów nigdy nie postępowała w tempie takim jak na przykład sąsiednia budowa osiedla Muranów, wyszła ostatnio z impasu i postępuje naprzód sprawnie bez żadnych zahamowań.

Przygotowania do zimy

Uporano się z pewnymi zaległościami w stosunku do harmonogramu i nadchodząca zima zastanie wszystkie znajdujące się w budowie bloki — — jest ich 8 — pod dachem.

Kierownictwo przygotowuje się obecnie do robót zimowych, które poza wykańczaniem wnętrz obejmą systemem potokowym budowę kilku nowych budynków. System potokowy polega na ścisłej specjalizacji robotników, którzy wykonywać będą na kilku domach ten sam fragment budowy.

Nowe Miasto ma także swój szybkościowiec. Jest to duży budynek o kubaturze 9.200 m sześc. Ma on być gotowy 5 listopada br. prawdopodobnie jednak nastąpi pewne przyśpieszenie. Budowę tę ze względu na specyficzne wymagania projektu (stropy Kleina i drewniane konstrukcje dachu) zaplanowano na 30 dni roboczych przy czym pracuje tu tylko 8 trójek murarskich, a w nich 2 kobiety - murarki Skowrońska i Kaczorowska. Przyśpieszenie budowy będzie bezwzględnie zasługą załogi, wśród której rej wodzą murarze Cypke i Wiśniewski.

Brak projektów

Osiedle Nowomiejskie choć dzisiaj nie dorównuje takim osiedlom jak Muranów, Mokotów lub Mirów w przyszłości stanowić będzie poważną dzielnicę Warszawy zamieszkałą przez 15 tys. ludzi. Zasięgiem swym obejmie osiedle teren od ul. Franciszkańskiej do Parku Traugutta i od Nowej Marszałkowskiej do Skarpy Wiślanej.

Budowa jego ma trwać do 1953 roku, niestety jednak projekty zabudowy nie są jeszcze skrystaliżowane. Co gorsza wykonawca robót — PPB BOR nie orientuje się dotychczas w planach robót na rok przyszły nie może więc stosownie do nich pokierować pracami. przygotowawczymi.

Jest to dość dziwne, projektodawca bowiem zadał sobie tyle trudu, że ozdobił dachy kilku domów misternymi, żelbetowymi galeryjkami, które na razie ze względu na koszt i czas nie będą wykonane. Czas, poświęcony wymyślaniu i rysowaniu tych ozdób mógłby być z większym pożytkiem wykorzystany na opracowanie — choć częściowe — dalszej zabudowy osiedla. (jam)

Rekord pracy instalatorów

W dniu 24 bm. na budowie, wykonywanej przez IV oddział warszawski WPB ustanowiony został rekord pracy przy wykonywaniu instalacji kanalizacyjno - wodociągowych.

Monter Ferdynand Mogielnicki z pomocnikiem, bratem swoim Władysławem, zainstalowali 28 kompletów armatury wannowej oraz 28 kompletów armatury zlewo - zmywakowej w ciągu 3 i pół godziny.

Zarobek monterów wyniósł w tym dniu 16.520 zł. Drugi zespół monterów — współzawodniczący z pierwszym — w składzie: monter Edward Sałach i pomocnik Jan Szary zainstalował w tym samym czasie 28 kompletów armatury wannowej i 17 kompletów zlewo - zmywakowych. Zarobek ich wyniósł 14.078 zł.

Wynik ten uzyskano dzięki zastosowaniu przez robotników nowych narzędzi, wykonanych według własnego pomysłu, m. in. specjalnych kluczy.

Uroczystość w Zakładzie Wodociągów w Gdańsku

Załoga Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku, zakończyła w dniu 23 bm. wykonanie planów inwestycyjnych za lata 1947, 1948 i 1949. W czasie uroczystości odbyło się odsłonięcie sztandaru POP PZPR. Dokonano także otwarcia odbudowanych warsztatów mechanicznych, które będą obsługiwać 21 stacji pomp oraz sieć. Oddano do użytku nowe budynki garaży, pogotowia technicznego, warsztatu produkcji wodomierzy oraz 1 budynek administracyjny. Podczas uroczystości wręczono nagrody pieniężne 16 przodownikom pracy.

100 tys. ton żelaza spoczywa jeszcze w gruzach

W Warszawie, we wrześniu br. zebrano około 1.200 ton nie użytecznego żelastwa. Zbieraniem złomu zajmuje się Państwowa Centrala Złomu, mająca 2 wielkie składnice.

Złom wydobywa się głównie z terenów przeznaczonych pod budowę, przy czym firmy budowlane przejmują nadające się do użytku elementy.

Oblicza się, że ilość złomu, znajdującego się jeszcze w gruzach, wynosi ponad 100 tys. ton. (m. d.).

Dwa nowe szpitale dziecięce powstaną w stolicy w 1950 roku

„Instytut Dziecka" przy szpitalu św. Ducha

Warszawa rozporządza w tej chwili 530 łóżkami szpitalnymi dla dzieci (w 1939 r. miała tylko 422 łóżka dziecięce) mimo to zachodzi konieczność zwiększenia tej ilości.

Istniejąca ilość łóżek szpitalnych dla dzieci jest jednak niewystarczająca. Okazało się to najdobitniej w ostatnich tygodniach, gdy w Warszawie zanotowano zwiększoną ilość zachorzeń dzieci na szkarlatynę.

Już w bieżącym roku Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego przystąpił do budowy nowych pomieszczeń szpitalnych dla dzieci. 16 miln. zł przeznacza się na rozpoczęcie remontu jednego z pawilonów szpitala św. Ducha, w którym zostanie ulokowany w najbliższej przyszłości wielki, nowoczesnie wyposażony „Instytut Dziecka".

W 1950 roku przewidziane jest na ten cel dalsze 50 miln. zł tak, że prawdopodobnie jesienią tego roku zostaną oddane do użytku pierwsze oddziały Instytutu, który z czasem, po całkowitym wyposażeniu posiadać będzie około 340 miejsc.

Ze względów urbanistycznych zostanie też wkrótce zlikwidowany szpital dziecięcy przy ul. Kopernika. Przestarzały zresztą ten budynek nie pozwala na dalszą rozbudowę pomieszczeń. Z wielkim trudem uruchomiono ostatnio tam 14 łóżkowy dział izolatek dla dzieci, szczególnie niebezpiecznie chorych.

Szpitalik ten nie będzie jednak wcześniej rozebrany, zanim nie powstanie inny, bardziej nowoczesny obiekt tego rodzaju. Rozpoczęcie budowy nowego szpitala dziecięcego, który zastąpi mający ulec likwidacji szpital dziecięcy przy ul. Kopernika nastąpi prawdopodobnie już wiosną..

Jako jedno z miejsc, na którym stanąłby ten przyszły nowy szpital, przeznaczony głównie dla potrzeb śródmieścia, wymienia się rejon dawnego Szpitala Oftalmicznego przy zbiegu ul. Czerwonego Krzyża i Smolnej. (s)

Wydobywanie wraków warszawskich mostów będzie zakończone w 1950 r.

Warszawa połączona jest z różnymi miejscowościami w kraju dość gęstą siecią linii pasażerskich i towarowych, Żeglugi Rzecznej. Liczbę tych linii możnaby zwiększyć jeszcze bardziej, a statki mogłyby kursować częściej, gdyby na dnie rzeki w rejonie miasta nie było wraków zniszczonych podczas wojny mostów. Obecnie na wigacja odbywa się tylko specjalnie wytyczonym nurtem.

Wiosną br. przystąpiono do wydobywania zatopionej konstrukcji mostów. I tak wydobyto już ok. 600 ton konstrukcji mostu Kierbedzia. Dalsze 600 ton konstrukcji tego mostu wydobyte będzie w roku 1950.

Załoga robotników oddziału robót inżynieryjnych SPB pracuje przy wydobywaniu wraków mostu kolejowego koło Cytadeli. Wydobyto tu już 240 ton złomu. Do końca br. wydobyte będzie dalsze 160 ton zatopionej konstrukcji. Całkowite zakończenie prac na tym odcinku przewidziane jest w roku 1950.

W tych dniach Państw. Przeds. Robót Komunikacyjnych przystąpiło do prac wstępnych przy moście Średnicowym i moście Poniatowskiego. Pod mostem Poniatowskiego leży jeszcze ok. 3 tys. ton konstrukcji a pod mostem Średnicowym ok. 1500 ton.

Obecnie usuwa się tu resztki dawnych filarów. W dalszym etapie robót będzie prowadzone odmulanie dna przy pomocy tzw. dragi ssącej i cięcie zatopionej konstrukcji na mniejsze elementy, które będą z kolei wydobywane przy pomocy specjalnych dźwigów.

Podobnie jak na innych odcinkach, zakończenie prac przy usuwaniu wraków spod mostu Poniatowskiego i Średnicowego przewidziane jest w roku 1950.

Łatwiejsza i bardziej bezpieczna będzie żegluga w rejonie Warszawy.

Droga majstra Buraka

Od „podręcznego" do racjonalizatora

Majster stolarski Stefan Burak dopiero od dwóch lat nosi ten zaszczytny tytuł. Majster Burak w 1945 roku został przyjęty do stolarni SPB jako zwyczajny robotnik podręczny, używany do wszelkiego rodzaju prac. Nie zraził się tym jednak. Od pierwszej chwili zrozumiał, że każda praca daje możliwości awansu społecznego, o ile wykonuje się ją sumiennie, systematycznie. Kierownictwo zwróciło uwagę na systematyczną, dokładną, punktualną pracę Buraka i potrafiło ją ocenić. Już 1946 r. Stefan Burak awansował na podmajstrzego

Powiedział sobie wtedy: „nie wolno mi zawieść raz zdobytego zaufania". Już wtedy podmajstrzy Burak zadziwiał kolegów wydajnością pracy. Już wtedy stosował wiele drobnych ulepszeń i pomysłów racjonalizatorskich, stając się jednym z tych, którzy przygotowywali grunt pod wielki ruch racjonalizatorski. W 1947 r. awansował na samodzielnego majstra stolarskiego.

Pracę na stanowisku majstra Stefan Burak wykorzystał między innymi na wnikliwą obserwaację skomplikowanego mechanizmu maszyn. Przyglądał się dokładnie zębatym kółkom, taśmom, piłom itp. Słuchał jak maszyny grają. Wiedział, że gdyby to najmniejsze, ledwie dostrzegalne kółeczko, czy trybik „nawalił" — to maszyna stanęłaby. Ale majster Burak umie rozmontować maszynę do najdrobniejszej śrubeczki i złożyć ją na nowo, umie ją naprawić.

Majster Burak „rozkochał się" najwięcej w uniwersalnej „wyrównarce", która struże listwy, itp. Uważał, że wyrównarka ta nie wykonuje swojej pracy tak — starannie. Listwy, które wychodziły spod wyrównarki trzeba było jeszcze raz wygładzać i szlifować. Tę czynność musiał wykonywać po maszynie specjalny stolarz.

Jakby tu usprawnić pracę maszyny, aby robotę wykonywać lepiej jakościowo i szybciej? — myślał przez wiele tygodni majster Burak.

Nie myślał jednak na próżno. Wiedział, że noże w wyrównarce ustawione są pod kątem 45 stopni i przy takim ustawieniu na listwach, wychodzących spod maszyny pozostają zadziory, nierówności. Zmienił więc kąt nastawienia noży. Pomogło, ale nie było jeszcze zupełnie dobrze.

Stefan Burak po przeprowadzeniu jeszcze kilku prób powiedział wreszcie: „tu ją boli".

Pracował nad planami przebudowy maszyny. W planach tych postanowił: zmniejszyć „posuw" przy podawaniu materiałów, zwiększyć szybkość obrotów wału z nożami i ustalić kąt nachylenia noży na 35 stopni.

Zdawał sobie jednak sprawę, że zwolnienie tempa przy podawaniu materiału zmniejszy wydajność maszyny. Aby temu zaradzić, wypracował nowe ulepszenie, umożliwiające podawanie do maszyny od razu 4 listew zamiast jednej.

Inżynierowie uznali, że pomysł racjonalizatorski majstra Buraka jest słuszny.

Uniwersalną wyrównarkę przebudowano według projektu majstra. Wielkie to było przeżycie dla majstra, kiedy przebudowaną maszynę puszczono w ruch. Czy aby moje obliczenia, moje rozumowania były słuszne? — myślał tow. Burak.

Te chwile niepewności przeszły szybko. Z wyrównarki zaczęły wychodzić listwy starannie ostrugane, idealne gładkie. Stolarz, który „poprawiał" pracę maszyny, mógł odejść do innego bardziej produktywnego zajęcia.

Ostateczny głos zabrała teraz komisja pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień stwierdzając, że ulepszenie majstra Buraka można zastosować do wszystkich uniwersalnych wyrównarek. SPB przystąpiło już do pełnego wykorzystania tego pomysłu, który przy jednej tylko maszynie daje 200 tys. zł oszczędności rocznie.

Majster Burak ootrzymał 22 tys. zł premii i możliwość nowego awansu. Majster Burak twierdzi, że nowa droga w jego życiu dopiero się zaczęła. Ten pomysł nie będzie ostatni. (wb)

Powiat Oleśnica wezwał Kłodzko do współzawodnictwa w kontraktacji trzody chlewnej

WROCŁAW (PAP). — Powiat Oleśnica zajmujący poprzednio jedno z ostatnich miejsc w województwie wykonał już w 56 proc. plan kontraktacji tuczników z dostawą na II kwartał 1950 r,

Poprawę w wykonaniu planu kontraktacji uzyskano głównie dzięki współzawodnictwu 81 grup producentów trzody chlewnej oraz dobrze zorganizowanej współpracy aparatu skupu gminnych spółdzielni ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Pierwsze miejsce w powiecie zajęła wzorowa gmina Dobroczyce, gdzie wykonano plan w 116 proc. W Dobroczycach kontraktację poprzedziły gromadzkie narady wytwórcze przy współudziale czynnika społeczno - politycznego. Na naradach zapoznano hodowców z całością spraw, związanych z kontraktacją trzody.

Producenci trzody z pow. Oleśnica wezwali do współzawodnictwa chłopów powiatu Kłodzko w kontraktacji tuczników z dostawą na II kwartał 1950 r.

Nowy klub racjonalizatorów w przemyśle chemicznym

Obok utworzonych dwóch klubów racjonalizatorskich w przemyśle chemicznym, które powstały przy zakładach „Chorzów" i wytwórni Nr 12 zjednoczonych zakładów koksochemicznych, powstał ostatnio nowy klub racjonalizatorów, zorganizowany przez pracowników wytwórni Nr 8.

Wśród członków nowopowstałego klubu znajdują się m. in. czołowi racjonalizatorzy wytwórni: Karol Dyrbusz, który usprawnił połączenie pomp tłoczących oraz Józef Kotusiński projektodawca usprawnienia metody betonowania fundamentów pod urządzenia fabryczne, która obniża koszty robocizny i materiałów o ok. 30 proc.

W zebraniu organizacyjnym nowego klubu racjonalizatorów uczestniczył również przedstawiciel Politechniki Śląskiej w Gliwicach inż. Frankel. Zapewnił on zebranych, że Politechnika Śląska udzieli racjonalizatorom wszelkiej pomocy w rozwiązywaniu zagadnień technicznych i służyć będzie radą w realizowaniu wynalazków i usprawnień.

ZSCh szkoli pracowników kulturalno-oświatowych dla wsi

Związek Samopomocy Chłopskiej zwraca dużą uwagę w swojej działalności na szkolenie pracowników kulturalno-oświatowych. Niezależnie od szkolenia w Uniwersytetach Ludowych ZSCh organizuje specjalne kursy. Jeden z takich kursów rozpocznie się 2 listopada br. w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym w Zalesiu Dolnym k. Piaseczna, na którym przeszkolonych będzie 40 kierowników zespołów chóralnych i kapel ludowych.

Po ukończeniu kursu absolwenci zatrudnieni zostaną w świetlicach gromadzkich ZSCh. Podobny kurs zorganizuje w okresie od 31 października br. do 24 grudnia br. Ludowy Instytut Muzyczny w Łodzi.

Niezależnie od tego ZSCh rozpocznie w najbliższym czasie rekrutację kandydatów na 5-miesięczny kurs dla dyrygentów, orkiestr i zespołów tanecznych, organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Jadwisinie woj. warszawskie.

Nauczanie na wszystkich kursach jest bezpłatne. Słuchacze otrzymują ponadto bezpłatne wyżywienie, bursy oraz zwrot kosztów podróży. Na kursy kierowani są wyłącznie synowie i córki bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów.

PSS usprawnia zaopatrzenie rynku łódzkiego

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zaspokaja w coraz większym stopniu potrzeby konsumcyjne mieszkańców miasta.

Liczba sklepów detalicznych spółdzielni wzrosła w ciągu br. z 453 do 666. Znacznemu rozszerzeniu uległ również wachlarz branżowy sklepów. PSS posiada m. in. 400 sklepów spożywczych, 87 masarskich, 11 rybnych, 56 włókienniczych, 14 z obuwiem, 9 chemicznych, halę tragową i 3 domy towarowe.

Nowe sklepy otwierane są przede wszystkim w dzielnicach robotniczych. W miesiącach jesiennych spółdzielnia zwiększyła wydatnie dostawy artykułów sezonowych i spożywczych np. PSS rozprowadzi obecnie 10 razy więcej warzyw i owoców niż w roku ubiegłym. Sklepy spożywcze PSS sprzedają dziennie ok. 20 ton owoców, 35 ton warzyw i 40 ton ziemniaków.

Zwiększył się również asortyment towarów w sklepach z obuwiem, włókienniczych i odzieżowych.

150 mieszkań przydzieli wkrótce WSM swoim członkom

150 mieszkań w osiedlach Mokotów 1 Koło przekaże wkrótce WSM swym członkom. Przydział będzie obejmował mieszkania oddawane do użytku od 1 stycznia do 30 kwietnia 1950 r. Zgłoszenia należy składać do 15 listopada r. b. na specjalnych formularzach, które są do nabycia w administracji osiedli WSM: Krasińskiego 16. Obozowa 85. Pruszkowska 6. Szustra 82.

Do zgłoszenia dołączyć należy:

1) zaświadczenia z miejsca pracy swojej i członków rodziny, zatrudnionych w Warszawie, którzy mają wspólnie zamieszkać. Podać należy rodzaj pracy; fizyczna czy umysłowa;

2) zaświadczenie o spełnianych funkcjach społecznych z wyboru, np. przew. koła związkowego, przew. Komitetu Blokowego itp.;

3) aktualne zaświadczenie o przodownictwie pracy. Przodownicy odznaczeni Sztandarem Pracy lub Orderem Budowniczego Polski Ludowej mogą okazać tylko legitymację przodownika lub dyplom. Pozostali przodownicy — zaświadczenia o przodownictwie pracy wystawione przez Komitet Współzawodnictwa pracy z poświadczeniem Warsz. Rady Zw. Zaw. Punktowane będą również zaświadczenia o racjonalizatorstwie, poświadczone przez Wydz. Wynalazczości i Usprawnień Pracy Urzędu Patentowego (Al. Niepodległości 188) lub przez Ministerstwa.

4) zaświadczenia szkolne młodzieży powyżej 14 lat, o ile nie pracują zarobkowo;

5) zaświadczenie Inspekcji Budowlanej poświadczone przez Komitet Blokowy, jeżeli członek spółdzielni mieszka w domu zagrożonym;

6) zamiast zaświadczeń o przynależności do Zw. Zaw. i WSS wystarczy przedstawić legitymację;

7) zaświadczenie Ubezpieczalni Społ., jeżeli ktoś z rodziny lub współlokatorów choruje na otwartą gruźlicę;

8) zaświadczenie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację o przebywaniu w obozie koncentracyjnym lub w więzieniu;

9) pobyt w więzieniach za działalność lewicową w okresie przedwojennym powinien być potwierdzony przez KC PZPR;

10) spodziewane urodzenie dziecka powinno być potwierdzone zaświadczeniem lekarza Ubezpieczalni.

Wypełnione zgłoszenia wraz z załącznikami należy składać do Rej. Mieszkaniowego WSS, ul. Krasińskiego 16.

Prawo ubiegania się o mieszkanie przysługuje członkom spółdzielni, którzy wpłacili udział członkowski do 1 czerwca b. r.

Bezcelowe jest składanie zgłoszeń przez tych członków Spółdzielni, którzy w ostatnim przydziale znaleźli się na dalekich miejscach, a warunki ich pracy lub rodzinne nie uległy zmianie i nie powodują zmiany w punktacji. Członkowie WSM-u, którzy zamierzają ubiegać się ponownie o mieszkania, muszą również składać wnioski ze wszystkimi załącznikami.

5,5 tys. metrów sześc. gruzu wywieziono z terenu Zamku

Dotychczas z terenu Zamku Królewskiego wywieziono ogółem 5 i pół tys. m sześc. gruzu. Do wywiezienia pozostało jeszcze 7 tys. m sześc.

Od połowy listopada tempo wywózki gruzu znacznie wzrośnie. Do Zamku doprowadzi się bowiem kolejkę wąskotorową.

Jednocześnie z odgruzowaniem terenów zamkowych przystąpi się do gruntownego oczyszczenia Starówki. Będzie to przedsięwzięcie na wielką skalę. Ze Starego Miasta należy bowiem wywieźć około 300 tys. m. sześc. gruzu (w. b.)

350 tys. biletów ulgowych wydano na Festiwal filmów radzieckich

Filmy radzieckie wyświetlane w ramach Festiwalu zorganizowanego w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nadal cieszą się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców stolicy. Na każdym seansie sale kina są przepełnione. Dotychczas wydano ok. 350 tys. biletów ulgowych do kin oraz tzw. abonamentów festiwalowych. (i)

92 proc. załogi we współzawodnictwie

W Zakładach Wyrobów Ogniotrwałych w Świdnicy odbyło się zakończenie trzymiesięcznego etapu współzawodnictwa pracy. Uroczystość zbiegła się z wykonaniem przez załogę rocznego planu produkcyjnego, o 12 dni wcześniej niż przewidywały zobowiązania robotników.

Za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy, w którym uczestniczyło 92 proc. wszystkich robotników i pracowników zakładów, wyróżniono i nagrodzono 68 przodowników pracy. Na czoło wysunęli się wśród nich robotnicy: Józef Ziemba, który osiągnął przeciętnie 182 proc. normy produkcyjnej i wykonał swoją roczną normę 21 lipca br. oraz Stanisław Dudek — wykonujący przeciętnie 160 proc. normy.

Przygotowania ZOO do zimy

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym na terenie ZOO prowadzone są prace, mające na celu zabezpieczenie zwierząt przed mrozami. M. in. budowane są pomieszczenia zimowe dla szympansów, bażanciarnie oraz nowe baseny dla fok i niedźwiedzi. Remontuje się również zamknięte baseny dla ptactwa i wyder oraz pomieszczenia dla lam i antylop.

Wszystkie te prace wykonywane są z kredytów Rady Państwa, które na rozbudowę warszawskiego ZOO przewidują kwotę 15 miln. zł.

Ostatnio ilość zwierząt w ZOO powiększyła się o jednego rosomaka, rysia i śnieżną panterę, które nadeszły ze Związku Radzieckiego oraz o małego żubra, urodzonego w Warszawie.

RADIO

CZWARTEK — 27 PAŹDZIERNIKA

Program I na fali 1339.3 m.

Wiadomości 12.01 23.00, **Wszechnica** 9.15.

8.40 9.35 10.10 Muzyka, 8.55 Dla Klas VI — IX, 10.00 PCK, 10.25 Muzyka rozrywkowa, 11.35 Muzyka, 12.30 Koncert dla szkół, 13.30 Przerwa, 16.20 Kompozytor Tygodnia: Szostakowicz, 17.00 Skrzynka techniczna, 17.15 „Z biegiem Wisły — aud. sł. muz., 17.50 „Piotruś i wilk" — Prokofiewa aud. sł. muz., 18.25 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego, 19.45 Na muzycznej fali, 19.15 Dla wojska, 20.40 Muzyka, 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 „Ulubione melodie" — Rachoń, 22.00 „Szpilki", 22.30 Z życia ZSRR, 23.10 Muzyka taneczna, 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395.8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00, **Wszechnica** 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 7.10 8.00 Muzyka, 6.35 Gimnastyka, 13.35 Dla klas X — XI, 14.00 Pogadanka, 14.15 Muzyka popularna, 14.55 Muzyka rosyjska, 15.30 „Dla świetlic dziecięcych, 15.50 SKRK, 16.35 Muzyka, 17.00 Muzyka rozrywkowa, 17.45 Dla świetlic młodzieżowych, 18.00 „Z kraju i ze świata", 18.15 „Zagadki muzyczne", 19.00 Dla wsi, 19.15 Koncert Orkiestry Gerta, 20.40 Reportaż z międzyszkoln. popisów artystów, 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 Nowela dźwiękowa, 22.00 Muzyka popularna, 22.15 Koncert z Czechosłowacji, 23.15 Koncert muzyki rosyjskiej, 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet.
Nakład R.S.W. „Prasa".
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28 8-51-04 8-62-05 8-57-62 8-57-54.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-51-04. Redaktor Nocny 8-57-64. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział Depesz 8-62-05.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.

Kolportaż, tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

2 B-90747

Nawiasem mówiąc...

Peron contra literatura

Od paru lat rządzi i panuje w Argentynie prezydent - dyktator Peron. Jak to zwykle w reżimie dyktatorskim bywa, najważniejszym elementem w aparacie rządów gen. Perona jest — policja, która pracuje dniem i nocą, w świątek i piątek.

Ostatnio dyktator Peron zainteresował się ze szczególną troskliwością — sprawami literatury. Przejawem tych zainteresowań stał się m. in. nalot policji w Buenos Aires na lokal Towarzystwa Argentyńsko - Radzieckiego, gdzie odbywał się odczyt znanego pisarza A. Varelli. (Jego powieść pt. „Ciemna rzeka" ukazała się niedawno po polsku w wyd. „Czytelnika").

Mimo, że działalność Towarzystwa jest najzupełniej legalna, policja aresztowała wszystkich słuchaczy odczytu w liczbie ok. 300, oraz obecnych na sali członków zarządu. Aresztowanych osadzono w więzieniu, niektórzy zostali ciężko pobici.

Nalot na odczyt znakomitego pisarza nie wyczerpuje rozległej działalności policji argentyńskiej na polu walki z literaturą. Księgarnie w Buenos Aires znajdują się pod stałym nadzorem policji. Jej funkcjonariusze wyszukują w księgarniach dzieła klasyków rosyjskich, oraz pisarzy radzieckich i zmuszają właścicieli księgarń do wycofania tych książek ze sprzedaży. Wydawanie książek pisarzy postępowych jest w ogóle zabronione. Dwie firmy nakładowe, „Attenco" i „Lautar", które zajmowały się publikacją literatury postępowej, zostały zamknięte.

Walka z książką nie jest, oczywiście wynalazkiem dyktatora z Buenos Aires. Taką walkę prowadzili i prowadzą od wieków inkwizytorzy świeccy i duchowni różnego autoramentu, reprezentanci sił ciemnoty i wstecznictwa. Ale jak uczy historia, inkwizytorzy przemijają i giną w pomroce niesławy, a wolna, postępowa myśl, zawarta w książce, żyje przez stulecia, utrwala się, rozpowszechnia i wywiera wpływ niemały na losy rozwoju ludzkości.

Daremnie tedy sroży się Peron i jego literacko wyspecjalizowana policja...

B. D.

Od Jang Tse-kiang do Kantonu

Józef Wielowski

Po bitwie o dolinę rzeki Jang Tse-kiang, której ukoronowaniem było wyzwolenie Szanghaju (25.V.) Chińska Armia Ludowa posunęła się na południe i zajęła pozycje wyjściowe do drugiego etapu ofensywy, rozpoczętej z 19 na 20 kwietnia br. i mającej na celu ostateczne wyzwolenie Chin z jarzma Kuomintangu.

Z chwilą upadku Szanghaju, po przerwaniu frontu pod Hankou, oraz po całkowitym wyzwoleniu prowincji Kiangsi, Chińska Armia Ludowa stanęła przed trzema poważniejszymi skupiskami sił kuomintangowskich. Pierwsze z nich znajdowało się w Chinach południowych z głównym ośrodkiem w Kantonie, dokąd Kuomintang przeniósł stolicę po upadku Nankinu. Drugie skupisko znajduje się w Chinach zachodnich. Centrum jego stanowi Czungking, kolejna po Kantonie stolica rozpadającego się reżimu Kuomintangu. Trzeci wreszcie ośrodek wojskowy Czang Kai-szeka znajduje się na wyspie Formozie.

Siły, którymi dysponuje jeszcze Kuomintang, nie przedstawiają już wielkiej wartości militarnej i zlikwidowanie ich jest tylko kwestią czasu.

Naczelne dowództwo ludowe, przystępując do obecnej fazy ofensywy, postawiło przed armiami ludowymi dwa zadania: zniszczyć siły Kuomintangu w Chinach południowych, oraz wyzwolić prowincje północno-zachodnie, aby uzyskać dogodne pozycje wyjściowe do ataku na siły Czang Kai-szeka w Chinach zachodnich, w prowincji Szeczuan.

Mimo naturalnej przeszkody, jaką była olbrzymia powódź, Chińska Armia Ludowa w połowie lipca była gotowa do podjęcia działań na szeroką skalę. Ofensywa ta rozpoczęła się w dniach 17 — 18 lipca i trwa do chwili obecnej.

Armie ludowe przystąpiły do natarcia na froncie długości około 2.000 km ciągnącym się łukiem od nadmorskiej prowincji Fukien, poprzez Hunan, do północnej granicy prowincji Szensi.

Wyzwolenie Kantonu

Wojska frontu południowego potężnym klinem uderzyły na linię oporu Kuomintangu, biegnącą przez prowincję Hunan i wzdłuż północnej granicy prowincji Kwantung. Po zdobyciu Czangsza, stolicy prowincji Hunan, wojska ludowe skierowały swój pochód na Kanton, główne miasto i ośrodek gospodarczy Chin południowych. Równocześnie przełamano opór Kuomintangu na północnej granicy prowincji Kwantung i formacje ludowe, niczym potok, rozlały się wzdłuż północnych krańców tej prowincji.

Wraz z postępami na tym odcinku frontu, formacje ludowe potężnymi uderzeniami zniszczyły wojska nacjonalistyczne w nadmorskiej prowincji Fukien. 6 września wyzwolono Fuczou, stolicę tej prowincji i port o dużym znaczeniu gospodarczym i strategicznym. 22 września zajęty został Amoy, drugi ważny port, leżący naprzeciw Formozy, do niedawna baza amerykańskiej marynarki wojennej.

Dnia 27 września rozpoczęło się koncentryczne natarcie na prowincję Kwantung. Dwie armie ludowe uderzyły na Kanton, trzecia zaatakowała siły kuomintangowskie w południowej części prowincji.

Podczas, gdy lewe skrzydło nacierających wojsk w sile 500 tysięcy żołnierzy, uderzyło na umocnienia wokół miasta z północy, skrzydło prawe manewrem oskrzydlającym przebiło się w głąb prowincji Kwantung i podeszło pod Kanton od strony południowo - wschodniej.

Szybko zlikwidowano zdemoralizowany garnizon kantoński. Na dwa dni przed wkroczeniem wojsk ludowych miasto znajdowało się już pod kontrolą partyzantów. Dnia 14 września Kanton, kolebka rewolucji chińskiej i ostatni port Kuomintangu w Chinach południowych, został wyzwolony.

Front północno-zachodni

W tym samym czasie, gdy front południowy przesuwał się w kierunku na Kanton i na południowe prowincje, pozostające jeszcze w rękach Kuomintangu, w zachodniej części prowincji Szensi (Chiny północno - zachodnie) armie ludowe w gwałtownym natarciu zmiażdżyły linię obronną nacjonalistów i dwoma potężnymi klinami ruszyły na zachód. Celem tego ataku była stolica prowincji Kansu, Lanczou, która wzięta w kleszcze, została wyzwolona 28 sierpnia br.

Zdobycie Lanczou otworzyło przed armią ludową drogę do prowincji: Ningsia, Suiyuan oraz Czinghai. Zwycięstwo to miało decydujący wpływ na dalsze losy tych prowincji. 3 września Chińska Armia Ludowa zajęła stolicę prowincji Czinghai, Sining, oddaloną o 200 km na północo - zachód od Lanczou. W następnych trzech tygodniach wojska ludowe parły bez wytchnienia ku zachodniej granicy prowincji Kansu, wkroczyły do prowincji Ningsia, zajmując wiele ważnych miast na jej terytorium.

22 września — trzydziestu dziewięciu wyższych oficerów kuomintangowskich, stojących na czele wojsk w prowincji Suiyuan, wypowiedziało posłuszeństwo Czang Kai-szekowi i oddało się do dyspozycji Rządu Ludowego. W ten sposób prowincja ta znalazła się w zasięgu władz ludowych. Armie ludowe po zaatakowaniu wojsk nacjonalistycznych w prowincji Czinghai, graniczącej z Tybetem, po wyzwoleniu prowincji Kansu i Suiyuan, weszły za uciekającymi wojskami nacjonalistycznymi do prowincji Sinkiang, największej prowincji chińskiej i wyzwoliły stolicę tej prowincji, Urumczi. Ostatnie komunikaty prasowe doniosły, że cała prowincja Sinkiang została już wyzwolona.

W ciągu dwóch miesięcy ofensywy letniej w Chinach północno - zachodnich wyzwolone zostały prowincje: Kansu, Czinghai, Suiyuan, Ningsia i w dużej części Sinkiang. Wraz z wyzwoleniem tych prowincyj dowództwo ludowe może przerzucić trzon swych sił do natarcia flankowego na wielką i bogatą prowincję Szeczuan, ostatnie na lądzie chińskim schronisko kliki kuomintangowskiej. Do wykonania tego natarcia przygotowuje się 200-tysięczna armia pod dowództwem generała Peng Te-hoi.

Front południowo-zachodni

Trzecie wielkie uderzenie wojsk ludowych, wyszło na kierunek południowo - zachodni. Celem tego natarcia jest osiągnięcie prowincji Szeczuan i wyzwolenie prowincji Kwangsi, gdzie znajduje się dosyć silna grupa wojsk nacjonalistycznych. Zdobycie tej prowincji umożliwi połączenie z wojskami w prowincji Yunnan, które wypowiedziały posłuszeństwo Czang Kai-szekowi.

Wraz z opanowaniem tej prowincji, wojska nacjonalistyczne, znajdujące się w prowincjach Szeczuan i Kweiczou, zostaną wzięte w kleszcze z południa, wschodu i północy. Dodać należy, że zajęcie tej prowincji w praktyce oznacza przerwanie łączności z Burmą i Hindustanem, co pozbawi klikę kuomintangowską pomocy ze strony imperialistów anglosaskich.

*

Tak więc rewolucja chińska po 22 latach ciężkich walk dobiega zwycięsko końca. Na lądzie chińskim ulegają likwidacji resztki niedobitków kuomintangowskich. Prasa anglosaska przewiduje, że niedługo będzie zaatakowana także i Formoza.

W rękach armii ludowej znajdują się najważniejsze w Chinach punkty strategiczne: 1) Prowincja Szansi, której góry są naturalną zaporą przed urodzajną równiną Chin północnych. 2) Cały łuk Rzeki Żółtej, przez który prowadzi brama do prowincji Szeczuan. 3) wreszcie w rękach armii ludowej znajduje się także dolina rzeki Han, która otwiera drogę do Chin zachodnich.

Nawet amerykański sztab generalny twierdzi, że kto panuje nad tymi punktami, ten panuje nad całymi Chinami.

W rezultacie wielkich zwycięstw narodowo - wyzwoleńczej Chińskiej Armii Ludowej, powstał Centralny Rząd Chin Ludowych. Powstanie tego rządu i uznanie go przez ZSRR i kraje demokracji ludowej, stanowi zwrotny punkt w historii świata. Obóz pokoju powiększył się o 475-milionowy bojowy i pracowity naród.

Rewolucja chińska zwyciężyła zbrojnie swych wrogów tj. imperializm amerykański i reakcyjny reżim nacjonalistyczny. Obecnie przed Komunistyczną Partią Chin i Rządem Ludowym Republiki Chińskiej stają nowe zadania: zbudowanie podstaw socjalizmu w tym olbrzymim kraju kontynentu azjatyckiego. Umożliwi to narodowi chińskiemu przejście do następnego okresu rozwojowego — do socjalizmu.

Tereny zakreskowane — wyzwolone przez Chińską Armię Ludową.
Tereny jasne — ostatnie linie oporu Kuomintangu.
Na Formozie tereny zakreskowane — zajęte przez partyzantów.
Strzałki oznaczają kierunki natarcia wojsk ludowych.

Kobiety włoskie walczą o pokój

W teatrze Adriano w Rzymie odbył się kongres Związku Kobiet Włoskich. Kongres — jak to widać z napisów nad prezydium obradował pod znakiem walki o pokój.

Foto AR

NA POŁCE Z KSIĄŻKAMI

Nauka i przygoda

J. Jefromow, Biały Róg. Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1949, str. 242.

„... czym byłbym ja, albo jakiś inny człowiek bez ojczyzny, bez oparcia o wielką liczbę ludzi. Nawet najmądrzejszy i najwybitniejszy — pozostałbym tylko marzycielem i fantastą. A to oparcie o pomoc rządu... rozmaitych ludzi, od uczonych do ślusarza — to wszystko, co jest moją ojczyzną — doprowadziło do osiągnięć, które wydały się wam nadprzyrodzoną potęgą. Ale to jest dopiero początek, bo idziemy wciąż naprzód". — Takimi słowami odpowiada jeden z bohaterów książki Jefromowa, wynalazca radziecki, uratowanym przez siebie uczonym amerykańskim. To powiązanie nauki i uczonego ze społeczeństwem, to „entuzjastyczne, masowe „zaplecze" pracowników naukowych stanowi jedno ze źródeł siły i sukcesów nauki radzieckiej, to jeden z poważnych czynników, dzięki którym marzenia uczonych mogą nabrać rumieńców życia.

„Biały Róg" stanowi świetną, zbeletryzowaną ilustrację tej tezy.

Od groźnego Ak - Miungura wędrujemy z uczonymi radzieckimi, poprzez jezioro Czirinda i rozległe stepy Kazachstanu aż do głębin morskich. Poznajemy przy pracy geologów - pionierów, botaników, paleontologów, oceanografów. Przeżywamy wraz z tymi bohaterskimi ludźmi groźne przygody.

Pisząc o innej książce Jefromowa „Gwiezdne okręty", stwierdziłem, że jej popularny charakter wynika z atrakcyjności opowiadania, które zmusza czytelnika do przebrnięcia przez trudniejsze fragmenty wykładu. „Biały Róg" to książka popularno - naukowa w najlepszym tego słowa znaczeniu i — autor potrafił harmonijnie połączyć atrakcyjność opowiadania z popularnością wykładu. Nie rezygnując z naukowości znakomicie przeplata ją z fantazją, przygodą i anegdotą, osiągając to, że czytelnik z przyjemnością i stosunkowo łatwo przyjmuje niemały ładunek faktów, nazw i pojęć naukowych.

Przekład książki nie zawsze bez zarzutu. E. Dr.

Obraz epoki i namiętny protest

Stendhal: „Kroniki włoskie". Książka i Wiedza 1949. Str. 207.

Henryk Beyle (Stendhal) był jednym z najodważniejszych pisarzy okresu wielkiego realizmu powieści francuskiej. Wszystkie jego książki, czy będą to dzieje romantycznego arystokraty włoskiego Fabryce go del Dongo („Pustelnia Parmeńska") czy losy młodego drobnomieszczanina francuskiego Juliana Sorel („Czerwone i czarne"), czy literacka autobiografia „Życie Henryka Brulard", czy wreszcie dramatyczne konflikty Odrodzenia Włoskiego zawarte w „Kronikach włoskich" — wyrażają namiętny protest przeciw zakłamaniu etyki i obyczajów Restauracji.

Stendhal, który urodził się w 1783 r. w Grenoble, pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej, owładniętej nieopanowaną żądzą szlacheckiego tytułu. Ciasna nietolerancja, obłuda, zachłanność materialna — oto znamiona tej epoki prowincjonalnego mieszczaństwa francuskiego, stanowiącego najbliższe otoczenie młodego Stendhala. Kilka lat spędzonych w kampaniach napoleońskich wywarły niezatarty wpływ na poglądy i twórczość Stendhala. Wyrwany ze swego środowiska poznał w pochodach armii Włochy, Niemcy, Rosję, zdobył dzięki swej inteligencji i spostrzegawczości bogatą wiedzę o różnorodnych środowiskach społecznych tych krajów — szczególnie o mieszczaństwie i arystokracji.

„Kroniki włoskie" to pozorne tłumaczenia renesansowych rękopisów. Przypominają one formą i stylem swawolne i wnikliwe opowieści Boccaccio w „Dekameronie" — z tej samej zresztą epoki. Fabuła 5 opowiadań, zawartych w kronikach, obraca się na pozór wyłącznie wokół konfliktu miłości i zbrodni. W „Vaninie Vanini" tylko występuje konflikt między patriotyzmem młodego karbonariusza - inteligenta, a miłością rzymskiej arystokratki, rozgrywający się na tle walk Włochów o wyzwolenie polityczne i społeczne. W rzeczywistości jednak każde z opowiadań to nie tylko historia dramatycznej miłości i zabójstwa — to zarazem ogromnie interesujące studium epoki.

„Aby sobie stworzyć pojęcie o włoskiej namiętności — mówi Stendhal — musiałem sięgnąć do historii — a i to jeszcze wielka historia... niewiele mówi o tych szczegółach. Szaleństwa raczy protokołować o tyle tylko, o ile popełnili je królowie lub książęta".

Najbliższe czytelnikowi polskiemu jest chyba opowiadanie o „Rodzinie Cenci". Ten sam temat — zabójstwo ojca przez katowane przez niego dzieci — opracował w swej tragedii Słowacki, wymogi tragedii romantycznej spowodowały jednak znaczne zmiany w tej autentycznej podobno historii. U Stendhala nie znajdziemy romantycznej fantastyki, a jednak beznamiętna opowieść o losach nieszczęśliwej rodziny wywiera ogromne wrażenie. Wszystkie cztery „Kroniki" renesansowe dają wyrazisty obraz życia w państwie papieży. Starcia potężnych rodzin magnackich Orsinich i Colonnów, samoobrona ludu, uciekśniana w pełnych ambicji i poczucia honoru „bandytach", pasjonujące przygody kochanków, rozdzielonych pozycją społeczną i antagonizmami politycznymi — to lektura rzeczywiście przykuwająca.

Vanina, Sanseverina i inne zbliżone do nich sylwetki utworów Stendhala — składają się na namiętny protest autora przeciw społeczeństwu, w którym musiał pracować, przeciw przebrzmiałym uroszczeniom szlachty, filisterstwu bogacących się mieszczan, wszechwładzy i fanatyzmowi kleru.

Celowo prosty i złośliwy styl Stendhala, bystrość jego obserwacji stanowiły niebezpieczną broń, kontakty z karbonariuszami zwracały uwagę austriackiej administracji. Toteż przez całe życie był atakowany i ścigany przez władze austriackie, przez rządy reakcyjnego mieszczaństwa.

Stendhala, jak dziesiątki innych przedstawicieli literatury francuskiej, zdobył dla nas Boy swoimi przekładami, które dotąd nie mają równych. Boyowski komentarz ideologiczny już nam jednak nie wystarcza.

Pasjonującą sylwetkę Stendhala dał w swej świetnej monografii „Trzy barwy czasu" Anatol Winogradow. Trzeba czytać Stendhala z Winogradowem w ręku. „Życie Henryka Brularda". „Pustelnia Parmeńska". „Czerwone i czarne" i niezmiernie dla niego charakterystyczne „Kroniki" pozwolą nam zrozumieć pisarza tak niesłychanie dla nas cennego, a tak jeszcze mało znanego.

ALINA BRODZKA

CZYTELNICY PISZĄ

Nie dla dzieci?

Czytelnik nasz Ob. B. pisze:

„Dnia 20 b. m. na wieczorne przedstawienie sztuki Gorkiego „Na dnie" została wprowadzona wycieczka dzieci szkolnych ze wsi Zaręby pow. Przasnysz. Dzieci w wieku od 8 — 12 lat zapełniły pierwsze rzędy II-go balkonu i... po wysłuchaniu prologu gremialnie usnęły.

Nie chciałam oczom wierzyć. Czyż nie ma w tej chwili w Warszawie sztuki bardziej odpowiedniej dla dzieci? Pierwsze przeżycie dziecka w teatrze, które wypadło tak fatalnie, może przecież pozostawić uraz na całe życie.

Kto jest za to odpowiedzialny?"

Zgadzamy się z autorem listu, że wybór sztuki nie został dokonany szczęśliwie. Jeżeli nawet opiekun wycieczki do tego stopnia nie orientował się w twórczości dramatycznej, że na chybił - trafił zaprowadził dzieci do teatru, to przecież dyrekcja teatru mogła zwrócić uwagę na to, jaka wycieczka nabywa bilety i czy sztuka jest dla niej odpowiednia.

Do Warszawy przybywa wiele wycieczek dzieci szkolnych z prowincji, dla których bilety do teatru zakupywane są zbiorowo. Wydaje nam się, że dyrekcje teatrów w takich wypadkach mogą i powinny wziąć na siebie rolę doradcy, który wskaże czy sztuka jest dla danej wycieczki właściwa.

Czynsz za nieistniejące mieszkanie

W. S. M. miało oddać do użytku bloki mieszkalne na Kole w dn. 24 lipca br. Nie oddało. Termin przesunięto do 30 lipca. Potem od 20 sierpnia. A potem...? Co było potem, pisze nasz czytelnik, ob. A. W.

„Dn. 20 sierpnia otrzymałem wiadomość, że w kolonii W. S. M. na Kole można objąć mieszkanie. Nie oglądając budynków, podpisałem deklarację. Na miejscu przekonałem się, że do mieszkań nie jest jeszcze doprowadzona woda, ani światło. Ponieważ w moim mieszkaniu nie ma kuchni a gotować można tylko na kuchence elektrycznej wstrzymuję się z przeprowadzką, jak zresztą wielu przyszłych lokatorów kolonii.

Mimo tego administracja kolonii przysłała mi upomnienie o uregulowanie czynszu za miesiące sierpień i wrzesień. Gdy przedstawiłem tę sprawę administracji otrzymałem odpowiedź, że ich to nic nie obchodzi, gdyż mieszkania miały być oddane do użytku od 1-go sierpnia i od tego czasu musi być uregulowany czynsz".

Trzeba przyznać, że stanowisko W.S.M. jest co najmniej dziwne. Mieszkania stoją pustką, gdyż mieszkać w nich nie można, a W. S. M. chce, aby lokatorzy zapłacili. Za co? Czy za to, że jeszcze wciąż nie mogą się wprowadzić?

Śladem listów naszych czytelników

Jak otrzymać papę?

W nr. 289 (dnia 20 bm.) zamieściliśmy list, którego autor żalił się na trudności związane z nabyciem papy na reperację dachu.

W związku z tym Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych wyjaśnia co następuje:

Zapotrzebowania na papę należy składać w Zarządach Miejskich miast wydzielonych bądź w wydziałach powiatowych, które są organami wykonawczymi Lokalnych Komitetów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Urzędy te wydają zlecenia do składów Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych albo Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Na podstawie tych zleceń można zakupić przydzielone materiały.

Jednak ze względu na trudności produkcyjne, papa przydzielana jest tylko na naprawę tych budynków, które zostały zakwalifikowane do remontu przez właściwe miejscowe Komitety Funduszu Gospodarki Mieszkaniowego.

Festiwal sztuk radzieckich w świetlicach

LUBLIN

W Teatrze Państwowym im. J. Osterwy w Lublinie rozpoczęły się eliminacje wojewódzkie, w których bierze udział 47 robotniczych zespołów teatralnych, chóralnych i tanecznych z udziałem ok. 400 osób. Robotnicze zespoły artystyczne odegrały utwory Majakowskiego, Pietrowa i Czechowa.

SZCZECIN

W Państwowym Teatrze Polskim w Szczecinie odbyły się popisy zespołów świetlicowych ORZZ, w których wzięło udział 35 zespołów scenicznych i tanecznych z terenu Szczecina i Pomorza Zachodniego. Duży sukces odniosły zespoły sceniczne pocztowców ze Słupska i kolejarzy z Kołobrzegu. Wyróżniły się również: zespół taneczny ZZK z Białogardu, zespół Budowlanych oraz chór kolejarzy ze Szczecina.

GDAŃSK

W woj. gdańskim rozpoczęły się powiatowe eliminacje wiejskich świetlicowych zespołów artystycznych powiatów tczewskiego i gdańskiego. Spośród występujących zespołów jury wytypowało 4, a mianowicie: zespół chóralny ze wsi Rudno pow. tczewskiego, zespół taneczny z Pszczółek pow. gdański, zespół z Kowar pow. Gdańsk, który wystawił „Oświadczyny" Czechowa, oraz zespół z Brentowa, również pow. Gdańsk („Nowe mieszkanie" Krywoszenki). Wezmą one udział w eliminacji wojewódzkiej.

KIELCE

W Kielcach na eliminacjach wojewódzkich wystąpiło 14 zespołów ZSCh, które odegrały m. in. „Wyspę Pokoju" — Pietrowa i „Matkę" — Gorkiego. Wystąpiły również zespoły muzyczne i chóry. Jury wyróżniło zespół muzyczny z Nowego Korczyna.

W Częstochowie, Radomsku i innych miastach powiatowych odbywają się eliminacje wiejskich świetlicowych zespołów, które niebawem wezmą udział w konkursie województwa kieleckiego.

Studium Teatrologiczne rozpoczęło działalność

Przed kilku tygodniami rozpoczęło pracę Studium Teatrologiczne przekształcone z dawnego Instytutu Teatrologicznego. Działalność Studium prowadzona jest w ramach Państwowego Instytutu Sztuki, w ścisłej koordynacji z centralnym kierownictwem upaństwowionych teatrów. Instytut Teatrologiczny prowadził pracę przede wszystkim archiwalną; Studium Teatrologiczne ma ambicje utworzenia podstawowej bazy materiałowo - badawczej dla realizowania polityki kulturalnej i repertuarowej w zakresie teatru.

Zainteresowani różnymi informacjami, które na temat zamierzonych przez Studium Teatrologiczne i podjętych już prac pojawiły się w świecie teatralnym, zasięgnęliśmy informacji u źródła, tj. u nowej dyrekcji Studium, tow. Juliusza Żuławskiego i tow. Wandy Padwa. I oto plon rozmowy:

Trzynaście działów

Studium Teatrologiczne zamierza realizować swoje cele sposobami bardzo różnorodnymi i — trzeba to od razu powiedzieć — na razie znajdującymi się jeszcze przeważnie w sferze projektów. Struktura organizacyjna Studium przewiduje stworzenie wielokierunkowej instytucji, podzielonej na trzynaście działów i pewną ilość poddziałów. A więc dział teatru polskiego (polski teatr klasyczny i polski teatr współczesny); dział teatrów słowiańskich (obejmujący klasyczny teatr rosyjski, klasyczny i współczesny teatr radziecki, teatr czeski i słowacki, teatr bułgarski oraz teatry innych narodów demokracji ludowych); dział teatrów zachodnich (teatr anglosaski, francuski, niemiecki i teatr innych narodów zachodnich). Przewidziane są dalej działy: teatru antycznego, teatru muzycznego, teatru młodzieżowego (wraz z teatrem lalki), dział archiwalny, biblioteczny i bibliograficzny, dział aktora i reżysera, dział ikonografii i kostiumologii, dział choreografii...

Ze wszystkich tych działów uruchomione zostały dotychczas: dział polski, dział teatru rosyjskiego i radzieckiego, dział teatrów zachodnich, działy: archiwalny oraz redakcyjny.

Jednym z głównych i już zapoczątkowanych prac Studium jest skatalogowanie i nowe przepracowanie w jak najszerszym zakresie polskiego i światowego dorobku literatury dramatycznej, zarówno klasycznej jak i współczesnej, zaopiniowanie utworów i pozycji autorów, na podstawie gruntownej analizy, dokonanej ze stanowiska określonej ideologicznie polityki kulturalnej. Na początku przewidziane jest opracowanie Fredry (Jan Kott), Słowackiego (Kazimierz Wyka) i polskiego dramatu naturalistycznego (Edward Csato). Studium Teatrologiczne może niezawodnie prace tego typu organizować bardziej systematycznie i planowo niż Komisja Repertuarowa, powołana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Akcja wydawnicza

Na polu akcji wydawniczej planuje Studium Teatrologiczne nie tylko opracowywanie monografii teatralnych, oraz podjęcie badań, zmierzających do opracowania podręcznika historii teatru, wydania antologii krytyki teatralnej i innych zagadnień teatrologicznych, lecz również ogłaszanie bibliografii polskiej i obcej w zakresie teatrologii i bieżącej produkcji dramatycznej oraz wydawanie specjalnego czasopisma pn. „Kwartalnik Teatrologiczny". Plan wydawniczy przewiduje na rok 1950 wydanie pierwszych tomów „Antologii dramatu polskiego" i „Historii dramatu polskiego" (praca zespołowa), dalej cztery monografie artystyczne (Stefana Jaracza, Ludwika Solskiego, Leona Schillera i Juliusza Osterwy) i wreszcie wydanie podręcznika „Zarys nauki żywego słowa".

Do tego dodać należy zamierzenia działu rosyjskiego i radzieckiego, który projektuje wydanie w przekładzie dwóch książek Konstantego Stanisławskiego („Praca aktora nad sobą" i „Etyka") dalej zbioru artykułów o teatrze radzieckim, i antologii „Klasycy dramatu radzieckiego".

Wreszcie w zakresie archiwalnym projektuje się stworzenie i opracowanie na użytek teatrów historycznego archiwum teatrologicznego, prowadzenie dokumentacji teatralnej, historycznej i współczesnej, oraz gromadzenie opracowanych materiałów z zakresu inscenizacji, scenografii, ikonografii i kostiumologii. Ma to być podstawa przyszłego Centralnego Muzeum Teatralnego.

Festiwal sztuk radzieckich

To są wszystko plany daleko sięgnięte, a tymczasem narosły już sprawy, domagające się bezpośredniego udziału i pomocy ze strony Studium Teatrologicznego. Przede wszystkim chodzi tu o zadania Studium, związane z Festiwalem sztuk rosyjskich i radzieckich. Studium zgromadziło sporo materiału odnoszącego się do zgłoszonych na festiwal sztuk, ich historii teatralnej w ZSRR, sposobów inscenizacji itd. W porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki przystąpiło też Studium Teatrologiczne do organizowania wystawy, poświęconej festiwalowi. Wystawa ta obejmie dorobek twórczy polskiego teatru na odcinku sztuki rosyjskiej i radzieckiej.

Tyle moi informatorzy. Zamierzenia — jak widzimy — mają rozległe, długofalowe, długodystansowe, obliczone na wszechstronne rozbudowanie instytucji. Zamierzenia te w swoim założeniu są na pewno pozytywne. Powodzenia nowej placówce wolno życzyć, ponieważ koncepcje Studium Teatrologicznego są słuszne i oparte o wypróbowane wzory i doświadczenia Wszechzwiązkowego Towarzystwa Teatralnego (WTO), którego rola w rozwoju radzieckiego życia teatralnego i pogłębianiu wiedzy teatrologicznej przez radzieckich ludzi jest niewątpliwa i niezastąpiona. Studium Teatrologiczne powinno odegrać w teatrologii polskiej rolę pozytywną i stać się równie niezbędne w życiu teatralnym, jak jego znakomity wzór radziecki. (jaszcz)